

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna”) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie. 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 . | wysyłką . . 9 „ — .
rocznie . . 30 „ — . | pocztową . 36 „ — .

W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się po dwójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincji 8 hal.

Nr. 539.

Lwów, wtorek dnia 20. lutego 1912.

Rok II.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Sprawy wewnętrzne.

**Delegacje. — Następca br. Buriana. —
Audyencya dra Bilińskiego u cesarza.**

Wiedeń. (Tel. wł.). Termin zwołania delegacji dotychczas nie jest ustalony. Zdaje się, że sesja delegacyjna nie odbędzie się zbyt wcześnie wobec tego, że oprócz ministra wojny Aufenberga, nie zasiada obecnie we wspólnym rządzie żaden minister, któryby już stawał w tym roku przed delegacjami.

Dymisja bar. Buriana nie wywołała w kołach politycznych żadnego zdziwienia, bo z chwilą zamianowania hr. Berchtolda ministrem spraw zagranicznych, nikt nie wątpił o konieczności tej dymisji. Bar. Burian nie wstępuje w stan spoczynku, lecz wróci do służby dyplomatycznej i przy pierwszej nadarzającej się sposobności obejmie jakąś ambasadę. Kwestya następstwa po bar. Burianie nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wczoraj twierdzono, że ks. Hohenlohe upatrzony jest na następcę. Dziś jednakowoż utrzymuje się na tle audyencyi prezesa Koła dra Bilińskiego u cesarza pogłoska, że ewentualnie dr. Biliński zostanie wspólnym ministrem finansów. Inni znów twierdzą, że audyencya dra Bilińskiego dotyczyła tylko kwestyi rokowań ugodowych polsko-ruskich i że następcą bar. Buriana zostanie jakaś osobistość, dokładnie obznajomiona ze stosunkami na Bałkanach. Wymieniają między innymi szefa sekcji Müllera.

Włosi w opozycji.

Wiedeń. (T. wł.). Przed Bożem Narodz. prezydent Stürgkh przyrzekł posłom włoskim, że w czasie dwumiesięcznej przerwy parlamentarnej nastąpią obrady nad fakultetem włoskim i nad szeregiem innych spraw włoskich. Do dziś rząd nie zwołał jednak żadnej konferencji i nie wystąpił z żadną inicjatywą, z którego to powodu zapanowało wśród Włochów rozgoryczenie.

Włosi grożą, że wyciągną konsekwencje z tego stanowiska rządu na najbliższej sesji parlamentarnej.

Kulawa uгода.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dowiaduję się z kół dobrze poinformowanych, że sprawa rokowań czesko-niemieckich utknęła. Czesi zgodzili się w zasadzie na sekcyonowanie administracji, w końcu jednak postawili takie żądania, które poprzednią zgodę uczyniły iluzoryczną. W konsekwencji Niemcy sprzeciwili się stanowczo tym żądaniom i rokowania rozbiły się.

Komisya dla reformy administracyjnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że w najbliższym czasie

ma zostać powiększona liczba członków komisji dla reformy administracyjnej. Między innymi mają wejść do komisji radca Kędzior i były minister Fiedler.

Traktat z Bułgarią.

Wiedeń. (Tel. wł.). Celem wzięcia udziału w konferencyach w sprawie traktatu handlowego Austro-Węgier z Bułgarią, udali się wczoraj reprezentanci monarchii do Sofii. Dziś rozpoczyna się rokowania.

Z ministerstwa kolejowego.

Wiedeń. (Tel. wł.). W miejsce ustępującego szefa sekcji w ministerstwie kolejowym dra Rölla zamianowany zostanie dyrektor kolei północnych bar. Banheim.

Po skonie hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zmiana w ministerstwie spraw zagranicznych jest obecnie niemal wyłącznym przedmiotem dyskusji w kołach politycznych i w całej prasie europejskiej.

Ogromna popularność hr. Aehrenthala znalazła wyraz w masowej pielgrzymce ludności do sali, w której spoczywają jego zwłoki. Od godz. 2 do 5 popołudniu panował wczoraj na wszystkich placach i ulicach położonych około pałacu ministerstwa spraw zagranicznych wielki ścisk.

Program uroczystości pogrzebowych został już zupełnie wypracowany przez władze dworskie.

Petersburg. (Tel. wł.). W świecie politycznym nominacya hr. Berchtolda spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem. Powszechnie podkreślają, że hr. Berchtold najbardziej jest powołany do ugruntowania przygotowywanego się od dłuższego czasu zbliżenia między Austro-Węgrami a Rosyą.

Paryż. (Tel. wł.). Cała prasa wita bardzo sympatycznie nominacyę hr. Berchtolda i daje wyraz nadziei, że następca hr. Aehrenthala utrzyma i nadal przyjazne stosunki między monarchią a republiką francuską.

Rzym. (TBK.). Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold podziękował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych margrabiemu di San Giuliano telegraficznie za gorące słowa kondolencyjne z powodu śmierci hr. Aehrenthala, który całym sercem przywiązał się do sprawy zacieśnienia ścisłych węzłów, łączących oba zaprzyjaźnione i sprzymierzone kraje, a dodał: „Ożywiony takimi samymi uczuciami zamierzam iść drogą, którą wskazał zmarły, a jestem pewny, że w ten sposób spotkam się z tem zaufaniem W. Ekscellencyi, które Pan zawsze okazywał owemu wybitnemu mężowi stanu, którego stratę wszyscy oplakujemy”.

Minister di San Giuliano odpowiedział telegramem w słowach nader życzliwych.

Z Węgier.

Kossuth udobruchany — Justh się gniewa.

Budapeszt. (Tel. wł.). Zdaje się, że rokowania hr. Andrassy'ego z opozycją istotnie umożliwią kompromis między rządem a Kossuthowcami. W każdym razie z dniem wczorajszym nastąpił z namienny zwrot w sytuacji, co wynika już z przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby posłów i z przemówień Apponyi'ego i hr. Khuena. Gdyby nawet cały rezultat rokowań miał polegać tylko na tem, że Kossuthowcy nie będą więcej uprawiali obstrukcji, to oznaczałoby to już ważny krok naprzód. Zdaje się jednak, że na podstawie rozmaitych dalszych ustępstw, przede wszystkim na podstawie oświadczenia rządu, że z przedłożenia o procedurze karnej wojskowej wyeliminowany zostanie wyraz „język służbowy” przyjdzie do skutku dalej idące porozumienie między rządem a Kossuthowcami. Ponieważ jednakowoż stronnictwo Justha jeszcze zawsze obstaje przy obstrukcji, to trzeba się w każdym razie, nawet na wypadek przyjęcia do skutku porozumienia z Kossuthowcami, liczyć z ewentualnością bardzo ostrej walki w parlamencie węgierskim. Nie ulega zaś wątpliwości, że stanowisko rządu bardzo się polepszyło.

Stronnictwo Kossuthowców ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że dotychczas porozumienie z rządem nie przyszło do skutku, wyraża jednakowoż równocześnie nadzieję, że już w najbliższym czasie, na podstawie propozycji Apponyi'ego, da się uskutecznić kompromis.

Sprawy zagraniczne.

Rokowania między Turcją a Włochami?

Medyolan. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu turecki mąż stanu Salem, który jest przyjacielem tureckiego ministra skarbu. W kołach politycznych twierdzą, że Salem ma misyę wdrożenia rokowań pokojowych między Turcją a Włochami.

Nowa akcja włoska na morzu?

Rzym. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, że wiceadmirał Aubry, komendant floty włoskiej przybył do Rzymu. Powszechnie twierdzą, że wizyta ta stoi w związku z zamiarem rządu włoskiego powzięcia nowej akcji flotowej na wybrzeżu tureckim.

Czarnogóra potrzebuje pieniędzy.

Berlin. (Tel. wł.). Z otoczenia króla czarnogórskiego Mikołaja donoszą, że król podczas swej bytności w Petersburgu omawiał z carem próby podjęcia pożyczki dla Czarnogóry w Austrii. Car miał wyrazić zdziwienie, dlaczego Czarnogóra chce zaciągnąć pożyczkę w Austrii, na co

król czarnogórski odpowiedział, że w roku ubiegłym Czarnogóra starała się o pożyczkę w Rosji i nie mogła jej otrzymać. Car dowiedział się o tem dopiero teraz.

Eksszach nie daje za wygraną.

Londyn. (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą, że eksszach Muhamed-Ali miał oświadczyć, iż nie godzi się na przyznane mu apanaże i że zamysła dalej walczyć o tron.

W Teheranie odkryto spisek przeciw obecnemu rządowi.

Groźba olbrzymiego strajku.

Londyn. (Tel. wł.) W całym kraju zapanowała ogromna trwoga z powodu grożącego wybuchu strajku górników. W świecie ekonomicznym panuje istna panika. Niektóre towarzystwa kolejowe przygotowują na wypadek strajku zastanowienie całego ruchu kolejowego, z powodu czego wielka ilość robotników pozostanie bez chleba. Ceny węgla poszły w górę tak, że 1 tona kosztuje około 40 kor. Ludność londyńska rezerwuje sobie możliwie jak największą ilość węgla w obawie, że ceny i nadal jeszcze bardziej podskoczą. W kołach politycznych jeszcze zawsze spodziewają się, że interwencji rządu uda się zażegnać katastrofę.

Z zaboru i caratu.

Samorząd miejski w Królestwie Pol.

Petersburg. (TBK.) Duma wczoraj wieczór przyjęła w trzecim czytaniu przedłożenie o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim.

Nowi męczennicy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia” wspominając historię mieszkańców wioski galicyjskiej, Grabic, którzy rzekomo są prześladowani przez rząd z powodu przyjęcia prawosławia, drukuje odezwę, w której wzywa wszystkich Rosyan do składek na rzecz „nieszczęśliwych Galicyan, ginących w więzieniach polskich”.

„Nowoje Wrem.” o Aehrenthalu.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wrem.” krytykuje działalność polityczną zmarłego ministra spraw zagr. hr. Aehrenthala, którego uważa za sprawcę mnóstwa nieszczęść tak dla kraju własnego, jak i dla krajów sąsiednich. Za jego rządów popszyły się stosunki nie tylko między monarchią a jej sąsiadami, ale nawet nie zdołano osiągnąć porozumienia z Francją i Anglią. Przy tem deficyt w skarbie państwa wzrósł w sposób niesłychany.

Co się zaś tyczy trójprzymierza, to ono nie tylko nie zostało wzmocnione, ale owszem uległo nawet rozstrojowi. Słowem: same minusy.

Nominację hr. Berchtolda nazywa „Now. Wrem.” znamię chęci powrotu do dobrych stosunków z Rosją, ale to będzie możliwe tylko wtedy, gdy polityka austriacka w Galicyi ulegnie zmianie.

Różne.

Zajścia w Serajewie.

Serajewo. (Tel. wł.) Wczoraj po południu i wieczorem ponowiły się demonstracje antywęgierskie studentów chorwackich.

Także zbliżenie rosyjsko-austriackie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od wczoraj odbywają się tu gościnne występy rosyjskiego baletu, które cieszą się ogromnem powodzeniem.

Depesze „Ekonomisty”.

Dochody kolei państwowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dochody kolei państwowych w miesiącu styczniu wynosiły 51,000.000 kor., a więc o 1,600.000 kor. więcej niż w tym samym miesiącu r. ub.

Za rok ubiegły zestawiono już rachunki do

listopada. Wynika z nich, że w roku ubiegłym dochody kolei państwowych aż po ten miesiąc wynosiły 719,000.000 kor., że były więc mniejsze o 12,000.000 kor. od preliminowanych na rok 1911.

Nowa taryfa węglowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Pradze odbyła się onegdaj urządzona przez Izbę handlową i przemysłową ankietą w sprawie nowej taryfy węglowej. Podkreślano na niej, że nowa taryfa obciąża tylko transport węgla austriackiego, ponieważ import węgla z Górnego Śląska będzie mniej kosztował aniżeli transport węgla krajowego. Przeciw temu uchwalono zaprotestować.

Zwyżka cen jaj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Daje się tu zauważyć w ostatnich dniach ogromna zwyżka ceny jaj. I tak podniosła się cena jaj z 115 K na 180 K za 1430 sztuk. Na targu berlińskim również cena jaj poszła w górę.

Kartel fabryk drożdży.

Praga. (Tel. wł.) Obecnie toczą się tu rokowania mające na celu utworzenie kartelu austriackich fabryk drożdży prasowanych. Wczoraj rozpoczęły się odnośne konferencje.

W Austrii istnieje 26 fabryk drożdży, mianowicie po 5 w Czechach i w Galicyi, po 6 w Dolnej Austrii i na Morawach, a po 2 w Styrii i w Karyntyi.

Czy jest we Lwowie

ulica Krasińskiego?

Na takie pytanie każdy Lwowianin żdziwi się niepomiernie i odpowie po namyśle, że nie ma. I niema jej rzeczywiście. Wprawdzie po długiem szukaniu w skorowidzach można się dowiedzieć, że nieznaną nikomu, odludną uliczkę, łączącą ulicę Tarnowskiego z Gruderówką, nazwano ulicą Krasińskich, ale niewiadomo jakich (bo byli rozmaici) i niewiadomo, czy do tych Krasińskich wliczono także twórcę „Irydyona”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jest ta ulica boczną ulicą Tarnowskiego, więc wybór dobry: Krasiński jest w towarzystwie swego biografy i stanowi jego skromną poprzeczkę, boczne odgałęzienie.

Nie należy jednak być złośliwym: ulica Tarnowskiego nazwana jest na pamiątkę hetmana Tarnowskiego.

W każdym razie w roku jubileuszowym godziło się pomyśleć o jakimś dostojniejszym uczczeniu Krasińskiego, który zdaje się zasłużył aby jego Imieniem nazwać jedną z ulic Lwowa.

Jeżeli się już żadna inna nie znajdzie, to wypadałoby przynajmniej ową zbiorową ulicę Krasińskich nazwać ulicą Zygmunta Krasińskiego.

Kronika z ostatniej chwili.

Wypadki nagłej śmierci. Wczoraj wieczorem zmarł nagle prawdopodobnie na udar sercowy 50-letni zamiatacz ulic Jan Pryhora, mieszkający przy ul. Żółkiewskiej pod l. 17 u Jana Procszyna. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Zmarł też dziś rano o g. 9-tej Józef Lubaś, 23-letni parobek stajenny w handlu papieru Barracha przy ul. Alembeków l. 4. Cierpiał on od dłuższego czasu na wadę serca, która rozwinęła się na tle reumatyzmu stawowego. Pracą swą utrzymywał rodziców starszusków. Po skonstatowaniu powodu śmierci przez lekarza dzielnicowego, dr. Dolińskiego, odstawiono zwłoki do mieszkania zmarłego, przy ul. Źródlanej l. 18.

Sąd polubowny Izby handlowej i przemysłowej zasądził pod przewodnictwem p. dra Marcina Horowitza, komitenta krajowego Związku producentów ropy za niedotrzymanie układu komisowego z tym Związkiem zawartego na zapłacenie kary konwencyonalnej w umówionej wysokości po 250 K od niedostatecznej cysterny ropy. Z ramienia Administracji państwa fungował jako interwenient uboczny po stronie krajowego Związku producentów ropy starszy radca prokuratora skarbu p. dr. Józef Horszowski, komisarz

rządowy przy krajowym Związku producentów ropy.

Rada miejska w domu Ligi Pomocy przemysłowej. W piątek o godzinie 5-tej popołudniu, na zaproszenie podpisane przez pełny Wydział Ligi Pomocy przemysłowej, Członkowie Rady miejskiej lwowskiej, zwiedzać będą gminnie gmach Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej l. 11 i pomieszczone w nim instytucje i zakłady.

Odczyty J. Wł. Dawida. Za staraniem sekcji pedologicznej „Ogniska kraj. Związku naucz. lud.” wygłosi p. J. Wł. Dawid w sali Instytutu fizycznego, przy ul. Długosza l. 8, dwa odczyty, a mianowicie: w niedzielę d. 25. lutego na temat: „Doświadczalne podstawy wychowania” — i w poniedziałek dnia 26. lutego: „O duszy nauczycielstwa”. Początek odczytów o godzinie 7:30 wieczór. Wstęp 1 K, dalsze rzędy po 60 hal. Członkowie „Ogniska” i uczniowie semin. nauczycielskich płacą po 40 hal.

Pistolet z nabojami odebrał pewnemu uczniowi gimnazjalnemu żołnierz policyjny, patrolujący w Ogrodzie jezuickim. Pistolet zdeponowano.

Łopatki leca z budowy w Rynku pod l. 24. Wczoraj jedna upadła stamtąd w chwili, gdy przechodził pułkownik S., który omal z tego powodu nie doznał uszkodzenia głowy.

Sprawozdanie towarowe i handlowe.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W związku z oświadczeniem gen. sekretarza Banku austr.-węg. Prangera, — który ostrzegał przed zbytniem udzielaniem kredytu, jakoteż ze względu na brak pieniędzy przy zaopatrzeniu tygodniowem, na dzisiejszej giełdzie zapanowała rezerwa, kursy jednakowoż utrzymały się na wczorajszej wysokości.

Większy popyt panował na akcje Anglo-banku, które poszły o 4 K w górę. Przy zaopatrzeniu tygodniowem banki reportowały 3³/₄0/0.

O godz. 11 notowały kredyty 656'50, węgierskie kredyty 871, Länderbank 551, Unionbank 634'50, koleje państwowe 731'75, Alpiny 914'50, Skoda 745.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. lutego 1912. Dziś o godzinie 10:30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'37. Renta majowa 90'50 Węgierska renta koronowa 90'—, Akcje kredytowe 657'—, Kredytowe węg. 871'—, Anglo-banku 338'75, Unionbank 633'—, Bankverein 550'50, Laenderbank 551'25, —, Kolej państw. 731'75. Lombardy 108'75, Elbetal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 914'—, Rima Muranyi 718'— Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 245'50, Ruble 254'50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92'—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98'75, 4-proc. gal. pożycz. kraj. z 1893 91'75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 91'70, 56 listy Tow. kred. ziem. 91'20, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 98'75, Skoda 744'50. Usposobienie spokojne.

Po zamknięciu numeru.

Spisek na cara?

Petersburg. (Tel. wł.) Na dworcu w Carskim Siole aresztowano pewnego woźnicę, który wzbudzał tem podejrzenie, że był zawsze obecny przy odjeździe wybitnych osobistości. Policja zarządziła nadto kilka aresztowań i rewizji domowych. Policja twierdzi (!), że jest na tropie spisku na życie cara.

Echa wyborów do Rady państwa.

Kraków (TBK). Śledztwo w sprawie nadużyć przy wyborze posła do Rady państwa, zarzuconych komitetowi przedwyborczemu, który urzędował w pałacu Spiskim jest ukończone.

Sędzia śledczy dr. Neusser przesłuchiwał blisko 500 świadków. Akta odstawiono prokuratorowi państwa. Doniesienie do sądu o nadużycia zrobiła partya socjalno-demokratyczna.

Państwo kłopotów.

Lwów, 20. lutego.

W niedzielę stolica Bośni była widowiską krwawych rozruchów. Na ulice miasta wyruszyły tłumy demonstrantów i wznosiły wrogie okrzyki przeciw Węgrom; wnet wywiązały się utarczki z policją, która poczęła bezwzględnie i bezrozumnie pędzić tłumy ludzi przeważnie młodych z ulicy na ulicę. Wnet dał się słyszeć trzask rewolwerowych kul, „sprowokowana”, jak donoszą urzędownie, policja poczęła na oślep strzelać do demonstrantów, kilkanaście osób zostało ciężko rannych, młody student gimnazjalny syn radnego gminnego Sachinegicza dogorywa w szpitalu.

Stolica najmłodszej austriackiej prowincji cała wzburzona, rozruchy ponowiły się wczoraj ponownie, choć nie z tą żywiołową siłą — na ulicach biwakuje wojsko, zupełnie, jak w przededniu stanu obłężenia.

O nastroju, jaki zapanował wśród ludności, świadczy też wczorajsza manifestacja sejmiku, który po demonstracyjnej przemowie burmistrza na znak protestu przeciw policji nie chciał nad niczem innem obradować. Bośnia wre...

Dziwnym zbiegiem okoliczności demonstracje w stolicy Bośni, wydarzyły się w dzień po śmierci tego męża stanu, który prowincję tę do Austrii z takim nakładem trosk, niebezpieczeństw i... pieniędzy włączył w skład krajów korony habsburskiej. Były te rozruchy serajewskie jakby odwróceniem ciemniejszej strony tego medalu, który hr. Aehrenthalowi w nekrologach chlubnie przypięto do piersi, jakby memento dla tego skołatanego kłopotami państwa, które na północy i wschodzie, na zachodzie i obecnie dla kompletu na południu walczyć musi od szeregu lat z problemami o ciężeniu odśrodkowym.

Problem obecny nie da się jednak zszeregować w równą linię z innymi. Komplikuje się on w stosunek pośredni przez Węgry i przez to tem bardziej jest dla monarchii niebezpieczniejszy. Separatystyczne dążenia Węgier znane są nie od dziś — nie od dziś występuje coraz jaśniej i jaskrawiej na horyzoncie dualizmu; kwestya przedłożenia wojskowych, która jest przedmiotem „obrad” dziesięciomiesięcznych w Sejmie węgierskim, jest tylko tłem aktualnym, na którym pojedynek obu połów monarchii się rozgrywa.

Dla polityków dalej patrzących problem „uprawnienia języka węgierskiego w procedurze woj-

skowej”, czy też godeł i emblematów odrębnych — nie jest tajemnicą, kryje się za nim żywiołowy i potężny prąd całego narodu do zerwania niewygodnych — według jego mniemania — więzów z przedlitawską połową monarchii. Czekają się tylko na pierwszą z brzegu sposobność.

Ale oto od dwu lat, od czasu aneksji Bośni i Hercegowiny, która stała się kamieniem węgielnym sławy zgasłego onegdaj kierownika austriackiej polityki zagranicznej, zaognił się problem następny, który również nie do dzisiaj należy historyi. Powstała „kwestya trializmu”. Stosunek Chorwacy do Węgier, z którymi złączona jest węzłami prawnopaiństwowymi, jest omal że powtórzeniem stosunków Węgier do Austrii i całości.

Bezwzględność Madziarów — okazywana na każdym kroku wszystkim niewęgierskim narodowościom niemal z brutalnością — wzbudziła w Chorwacy i Sławonii prąd separatystyczny, który od czasu przesilenia aneksyjnego rośnie z dnia na dzień.

Dążność do stworzenia trzeciej „połowy” monarchii znalazła silne oparcie w zaanektowanych krajach, i południowo słowiańskich prowincjach Cislitawii.

Rozruchy w Zagrzebiu, demonstracje sejmiku dalmatyńskiego, onegdajsze demonstracje w Serajewie, to etapy tego samego ruchu, który wyrasta dziś do rozmiarów bardzo poważnego i niebezpiecznego problemu dla państwa.

List z Belgii.

Okradzenie Muzeum w Waterloo. — Wystawa miniatur w Brukseli. — Polonica.

Bruksela, w lutym.

Depesze telegraficzne narobiły dużo hałasu z powodu okradzenia historycznego Muzeum w Waterloo. Muzeum mieści się w domu, naprzeciwko kopca z historycznym lwem, ulanym z armat, zdobytych przez koalicyjną wojska Welingtona. Skradzione okazy niewielką przedstawiają wartość historyczną, chociaż właściciel „muzeum” ręczy za ich autentyczność. Wszystkie prawie — policja brukselska odebrała dwom złodziejaszkom. Tedy tabakiera i ostrogi Napoleona I. ponownie znajdują się na witrynach. Osobiście zwiedzałem kilka z tych „muzeów” w Waterloo. I muszę przyznać, że nie posiadają one dużej wartości historycznej. Prawdziwe skarby po Wieku Napole-

onie posiada w Brukseli potonek Bonapartych, ożeniony niedawno z córką zmarłego króla belgijskiego, Klementyną.

Naogół arystokracja brukselska dużą przywiązuje wagę do artystycznych i historycznych zbiorów sztuki. W miesiącu marcu otwarta tu zostanie bogata wystawa miniatur. Wystawa zorganizowana przez księżnę Flandryi, trwać będzie do maja. Kiedy już mowa o wystawach i muzeach, zaznaczyć muszę, iż w składzie komitetu organizacyjnego Sekcji Polskiej przy Muzeum Międzynarodowym w Brukseli, zaszyły poważne zmiany na lepsze. Do grona dotychczasowego Komitetu wstąpili ludzie, którzy dają niejaki gwarancje, że praca w Muzeum nie przyniesie ujmy kulturze naszej.

Cały ciężar twórczej i odpowiedzialnej pracy zostanie przeniesiony na barki komitetów krajowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Pełnomocnikiem komitetu we Lwowie został dr. Piasecki.

Dnia 11 lutego odbył się tu wiec kolonii polskiej w sprawie gwałtu chełmskiego. Zaproszenie na wiec podpisali: dr. J. Joteyko, Medard Downarowicz i W. Markowski. Referaty wygłosili: N. Miłkowska-Samotyka, Maryan Dąbrowski i Wincenty Markowski. Rezolucję, jaką wiec przyjął podajemy poniżej:

„Wiec polski w Brukseli, zebrany w „Café du Vigneron” dnia 11 lutego 1912 roku, oświadcza co następuje:

Stwierdzając duchową jedność narodu polskiego, wieczną i nienaruszalną przez żadne rozbiory, protestujemy w obliczu całego świata cywilizowanego przeciw nowemu gwałtowi caratu, dokonywanemu na żywym organizmie Polski przez oderwanie ziemi Chełmskiej od Królestwa Polskiego, stanowiącego zamkniętą w sobie jednostkę prawnopolityczną.

Zgromadzeni wyrażają braciom swym w Chełmszczyźnie i na Podlasiu głęboką cześć, hołd i podziw za ich wiekowy, męczeński i bohaterski opór, stawiany dzikim i barbarzyńskim zapędom moskiewskiego caratu, przyrzekając czynne poparcie w walce z krwiożerczą satrapią, która obejmuje rządy w nowo-utworzonej gubernii Chełmskiej.”

Za drugą rezolucją, piętnującą przy tej okazji zachowanie się i ogólną politykę Koła Polskiego w Dumie, padła mniejsza ilość głosów, w tem 6 głosów żydowskich z organizacji „Bund”, która zaznaczyła, iż członkowie jej nie uznają siebie za Polaków.

M. D.

Prawa przedruku oraz tłómaczenia na wszystkie języki zastrzeżone.

36 STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Mocny człowiek.

Powieść.

Ciąg dalszy.

— Na piękniejszy i więcej zaszczytny przydomek nie mogłabym się zdobyć...

— Chyba, że tak. Jeżeli człowiek, który dużo daje, a raz po raz coś bierze, jest łotrem, to jestem nim rzeczywiście.

Spojrzała na niego pogardliwie.

— Wstydz się, poczynasz się bronić!

— Ja? zmieszał się trochę...

— No, no... gdyby cię tak przeświecić promieniem Roentgena, znalazłaby się jeszcze na lewym boku czarna plama...

— Chwała Bogu, że się kurczy, z dnia na dzień mniejsza i mniejsza...

Pochyliła się nagle ku niemu i mówiła cichym szeptem:

— Myślisz, że nie zauważyła niewidzialnego prawie podskórnego dreszczu na twojej twarzy, gdy ci Górskiego wspomniała?

Był przygotowany, że znowu do tego nawróci:

— Pomyliłaś się — przykre mi jest wspomnienie jego o tyle, że ustawicznie jestem na siebie wściekły, iż nie umiałem, a raczej zaniedbałem wyzyskać jego mózgu. Mózg jego był niezmiernie ciekawy, choć więcej jeszcze laurowy i ciemny niż Norwida.

— No, a twoja Lusia?

Uśmiechnął się cicho.

— Lusia? Lusia? I na to pytanie był przygotowany, a jednak, gdy nagle to imię posłyszał, uczuł wewnętrzne drżenie.

— Lusia? powtórzył — to rozdział sam dla siebie, ale już zamknięty...

— Wczoraj was widziałam — nigdy serdeczniej i bliżej, i dziwnie właśnie w tak krótkim czasie po pogrzebie Górskiego... Widziałam ją wtedy, jak się skryła na cmentarzu za drzewem i zanosila się od płaczu...

— Bardzo możliwe. Jej dusza zachwaszczona sentymentem — w żaden sposób tego wyplenić nie mogłem... Pewno wcale nad śmiercią Górskiego nie płakała. Rozczułała się poprostu sama nad sobą.

— Dlaczego?

— Widocznie nie może się z tem pogodzić, co ty we mnie pięknem nazywasz, śnią się jej jeszcze kwitnące pola rodzinnej wioski, kościółek na górze, siwe włosy tatusia, stroskana twarz mamusi — och! och! Jeżeli umiesz grać na fortepianie, to zagraj sobie *souvenir de ma chaudière* i *Prière d'une vierge* niezrównanej, nie dość jeszcze przez naszą twardą, cyniczną duszę docenionej Bądarzewskiej — a wtedy zrozumiesz, dlaczego Lusia płakała na pogrzebie Górskiego...

Podniecił się nagle.

— Tyleś mi mówiła o mnie, pozwól, że ja o tobie coś powiem... Ty zdajesz się nie być wcale kobietą, jeżeli Lusi nie rozumiesz... Duszyczka młodej dziewczyny żadna niezwykłych wrażeń, niesłychanych przygód, chętna do przewrotów, rewolucji, rozszarpywania kajdan; imponuje jej siła, moc i odwaga — nęci ją łotrństwo i nonszalancja, z jaką się prawa depce, a niekiedy i zbrodnia sama, ale niezadługo przychodzi reakcja — ciężki „katzenjammer”, i wtedy

na wszystkich rejestrach jej duszy rozbrzmiewa bolesciwa „Modlitwa Dziewicy”... Nie, nie — ty całkiem nie jesteś kobietą...

Umilkł nagle, zaczął się, patrzył na nią, i raz po raz rozglądał się dookoła.

Karska ssala przez długą słomkę drugi już absynt, stała się bardzo poważną i nie spuszczała go z oczu.

Ogarnął go niezrozumiały niepokój.

Karska rozśmiała się nagle suchym, złym śmiechem.

A więc jednym słowem: Lusia wymyka się, czy też wyniknęła się z pod twojej władzy i to cię wścieka.

Wycodziła to zwolna i nie wyjmując słomki z ust.

O mało co, a byłaby w sedno trafiła, pomyślał Bilecki, ale tak już zdołał się opanować, że go niczem zaskoczyć nie mogła.

— Z głęboką rozkoszą wyczułem w tem, coś teraz powiedziała, odcień zazdrości...

Spojrzała na niego z gniewnym pytaniem, ale w tej samej chwili spowaźniała jej twarz.

— Słuchaj! ty i ja — tak! może ci to obojętne, ale my przynależymy do siebie, chcąc nie chcąc — więc ty i ja nie potrzebujemy się zabawiać w kota i w mysz — mówmy z sobą otwarcie.

I on spowaźniał.

— Niczego tak nie pragnę, jak szczerości wzajemnej.

— Lusia ci się z rąk wymknęła?

— Zdaje mi się.

— I to ci nie na rękę?

— Mylisz się — toby mnie nic nie obcho-

dziło.

(C. d. n.)

Rok Krasińskiego.

Program obchodu.

Uroczysta Akademia w niedzielę przed południem w sali Towarzystwa muzycznego z przemówieniami prof. Kallenbacha, prezydenta Neumanna, arcybiskupa Teodorowicza i reprezentanta młodzieży. W programie wokalnym deklamacja p. Chmielińskiego, śpiew p. Manna, oraz produkcje choralne.

„Irydion” w teatrze miejskim w poniedziałek 26. bm. w układzie scenicznym (8 obrazów) z ilustracją muzyczną prof. L. Różyckiego.

Ostatnie posiedzenie Komitetu jubileuszowego

odbyło się wczoraj przy licznych udziałach członków Komitetu. Ustalono ostatecznie program niedzielnej Akademii i porządek przemówień, omawiano sprawę ozdobnych programów uroczystości.

W posiedzeniu tem wzięli udział prof. Kallenbach, eks. Tchórznicki, wicepr. Dembowski, rektor Finkel, Fiedler, Gubrynowicz, Reiter, Kleiner, Kadyjówna, Wasylewski, Kobzdaj.

Wydawnictwa jubileuszowe. Na dzień jubileuszu wyjdzie z druku zeszyt „Pamiętnik literackiego” wydawanego przez Towarzystwo Mickiewiczowskie. Zeszyt ten poświęcony twórczości Krasińskiego, będzie zawierał szereg cennych rozpraw i artykułów. Nadto w czasie Akademii sprzedawana będzie jednodniówka „ku czci Krasińskiego” wydana przez komitet krakowski i lwowski.

Bilety na uroczystą Akademię ku czci Z. Krasińskiego, która odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godzinie 11 rano w sali Tow. muz., sprzedaje komitet w biurze (muzeum ks. Lubomirskich, Ossolineum) codziennie od godz. 11 do 1 w południe. Pozostała niewielka ilość biletów w cenie 5, 3 i 2 K.

Uroczystości krakowskie.

Program obchodu krakowskiego jest nastę-

pujący: w piątek 23. bm. nabożeństwo w katedrze Wawelskiej, w południe Akademia w starym Teatrze z przemówieniami St. Tarnowskiego, deklamacje Piczkowskiej i Lekszyckiego, śpiew Ludwiga.

Wieczorem o godz. wpół do 8-cj odbędzie się w Teatrze miejskim przedstawienie, które wypełnia: 1) deklamacja wiersza Krasińskiego „Żegnaj mi, żegnaj archaniele prawdy”. 2) Odegranie sceny z „Nieboskiej Komedii” między hr. Henrykiem (p. Weychert) a Pankracym (p. Sosnowski). 3) Odegranie trzech scen z „Irydyona”. 4) Marsz Chopina.

W wigilię dnia obchodu rozpocznie się rozprzedaż artystycznej „Jednodniówki” ze szczegółowym programem uroczystości.

Cykl wykładów o Krasińskim rozpocznie się zaraz po uroczystości głównej t. j. dnia 24. lutego w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Damazy Macoch i tow. przed sądem.

Za parę dni rozegra się proces o zbrodnię, popełnioną na Jasnej Górze. Posturaliśmy się o wiarygodne sprawozdania z procesu przez wysłanie umyślnego sprawozdawcy. Dla zorientowania czytelników naszych, rozpoczynamy dziś opis całej sprawy wedle aktu oskarżenia i wedle informacji naszego korespondenta, zasięgniętych na miejscu.

Akt oskarżenia.

Tajemnicza skrzynia.

Chłopcy, pasący bydło na łące serwitutowej w Zawadach, spostrzegli o świcie dn. 26. lipca 1910 r. w przydrożnym stawie pływającą dnem do góry skrzynię związaną sznurami. Zaintrygowani tem, dali znać do wsi, skąd w kilka chwil zbiegła się gromada mężczyzn i kobiet, zwartem pękiem otaczając brzeg stawu. Przejeżdżający

podówczas włóścianie z Gidel, Marcin Cudał i Jan Dąbrowski, doradzili by natychmiast wezwać władze gminne.

Zaalarmowano więc wójta gminy i sołtysa i w obecności ich rąco wzięto się do wydobywania skrzyni... Jakież jednak było przerażenie obecnych, gdy po rozwiązaniu sznurów i zdjęciu rogoży, ujrano z włoki mężczyzny lat około 30 liczącego, z zeszpeconą głową, pokrytą ranami zadaniem siekierą lub tasakiem. Skrzynia, w której spoczywały zwłoki okazała się najzwyczajszą sofą, dość głęboką, a spoczywający w niej trup zawinięty był w futro i brązową koldrę. Na ciele miał tylko bieliznę nocną, obficie zbrozoną krwią, głowę zaś owiniętą w dwa płócienne prześcieradła. Ręce związane bandażami spoczywały na jego piersiach.

Wezwana na miejsce komisja sądowo-lekarska skonstatowała poza ranami zadaniem toporem, sińce na szyi i piersiach, co stwierdzało ponad wszelką wątpliwość, że ofiarę po zadaniu ciosów duszono rękami.

Pierwsze śledztwo.

Policja okoliczna t. zw. straż ziemiska pod dowództwem swego naczelnika i naczelnika powiatu na swoją rękę, a policja częstochowska z policmajstem Czesnakowem na swoją rozpoczęły dochodzenia.

Pierwszą nicią, która prowadziła śledztwo na istotne tory zbrodni, były dwie rogoże, w której opakowaną była sofa ze zwłokami. Na rogożach było signum I-O. 3—25—7744 Nr. 34. Policja zwróciła się więc po informację do naczelnika magazynów stacji Częstochowa kolei warszawieńskiej, który orzekł, iż signum to położyła ekspedycja kolei południowo-zachodnich. Dalsze dochodzenia wykazały, iż pod tą datą i za powyższym numerem wysyłał ze stacji Krzemieniec handlarz Borensztein towar na inie niejakiego Szmula Joska Potoka w Częstochowie. Wezwany na policję Potok oświadczył, iż rogoże tę zakupił u niego wraz z koszem służący klasztorny z Jasnej Góry.

Zawiadomiony o powyższym wyniku docho-

Szopka polska w Paryżu.

Paryż, w lutym.

II.

Następnie Maszynowski z mistrzem Bzdyką układają plany ozdobienia Krakowa. Po ich odejściu przybywa Ignace Pas de Reves z pomnikiem w jednej, z kokoszką w drugiej ręce i śpiewa z ogniem:

„Jam jest król tonów,
Któż mi zaprzeczy,
Jeno na głowie
Mam tyle rzeczy,
Że już nie wiem, jak se radzić,
Jak do ładu doprowadzić
Moją robotę — psawiara — moją robotę.

Czekają co dnia
Spraw całe sterty,
Wystawy drobiu,
No i koncerty
I kurniki i pomniki
I przemowy i repliki,
Niema z tem końca — psawiara — nie-
[ma z tem końca”.

Narzeka, że ludzie gębami krzywią na jego dary „i choć koń jest darowany, w zęby patrzą mu bałwany” — i kończy groźbą:

„Jak nie przestaną
Szczekać krytyki,
Wezmę fortepian,
Kury, pomniki,
Kropnę się do Honolulu,
I tyle o tonów królu,
Pisz na Bęrdyczów — psawiara — pisz
[na Bęrdyczów!!”

Nadaremnie wdzięczy się doń muza muzyczna.

„Ażeby ją dyabli wzięli,
Jeszcze się tam bezemnie mój indyk ocieli”,
klnie zniecierpliwiony Pas de Reves i uciaka. — Strapioną muzę, śpiewającą smętnie o tem, jak to:

„W murach grodu paryskiego
Trylowała Stefaniya u Reszkego” —
pociesza Aleksander Armmann, który niesie na ręce czerwoną, barchanową halkę, w ząbki u dołu, taką bardzo naszą. Chce ją pokazać stolicy świata.

„Szumią różnych halek krocie —
Na bulwarach pstro,
Lecz czy na paryskim błocie
Widział taką kto?”

Potem w zabawnych dyalogach przechodzą: Sławoczyński z Mamką Polką, Bolesław Piegas z A. Pstrągiem, Wilfried Bitwicz z L. Augem i Turgórski z Antonim Pot-aufeuckim, który jest krytyk nad krytyki, i tak o sobie śpiewa:

„Krytyk na artystach stoi,
Oni ryczą, a on doi,

A ja jestem krytyk byczy,
Który doi wraz i ryczy”.

Dyabel, St. Przeszłoszewski, opiewa swe dzieje na nutę znanego walca:

„Hulał czart przez dziesiątki lat,
Hulał, zadziwiał świat,
W tańcu miłości wodził prym,
W swych synagogach kadzidel pil dym.
Dziś, gdy niemoc go w kościach drze,
Gdzież mu do tańca gdzie?! itd. — i kończy akt drugi, konstatując z żalem, że

„nic nie zostało
tylko ja i ona —
i ten biały królik —
zjedzony....
w ragout....
przed pierwszym....

To jest ból panie literacie! He—he—he!!”

Akt trzeci jest najbardziej lokalny, lecz najwięcej w nim werwy i życia. Akcja rozgrywa się na tle stosunków między Towarzystwem artystów polskich i Kołem artystyczno-literackiem. Z H. K. Nieostroznowskim spotyka się W. Kaczorowski. Z dumą mówi o sobie literat batalista:

„...Jam jest Kaczor — lew północy
Skrybent boski — rębacz dyabli!
Znają wsiowi i mieszczenie,
Żydy, Rusy, Paryżanie
Moje sławne pióro gęsie
I prawicę, co niem trzęsie...

Nastrój wojowniczy trwa przez cały ten akt. Walczą z trzema magami chóru Towarzystwa art. polskich.

Tylko dla palaczy papierosów,

którzy pragną zaszanować swoje zdrowie,
chętne 1 do 2 halasy dziennie więcej wydają: PP



Clubspecialite

Według cennika lekarskiego kartki nie są rozdawane, jednakoż
Marka zawiera każda tubka i każda bibułka wodna, nieekadlona
ochronna markę ochronną z napisem fabrykanta „Mondiano”.

120 bibulek 20 K.

70 bibulek 12 K.

100 tubek (1 pustelka) 70 K.

dzeń sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, zjechał na Jasną Górę i po zbadaniu terenu jasnogórskiego, przesłuchaniu przeora Rejmana i 2 służących opuścił klasztor, zawiadamiając jednocześnie policję, że śladów zbrodniarzy należy szukać gdzieindziej...

Gdy w ciągu kilku tygodni policja nie mogła wpaść na trop zbrodniarzy, bawiący na letnisku w Kamińsku pod Gorzkowicami kom. policyi Bazyli Denisow, przebrawszy się po cywilnemu, rozpoczął dochodzenia na własną rękę. (Nawiasem należy dodać, że był to jeden z tych nielicznych komisarzy, który miał uniwersyteckie studia prawnicze). Wybrał się w podróż do wiosek, leżących przy trakcie z Noworadomska i Gidel, a prowadzących do Zawad, jakoteż i do tych, które położone były przy gościńcu częstochowskim. Po trzech tygodniach poszukiwania przybył Denisow do osady Będziny. Tu udał się do karczmy i wszczął z karczmarzem rozmowę o trupie w sofie. Dziwnym zbiegiem okoliczności karczmarz przypomniał sobie, iż przed kilku tygodniami zatrzymała się u niego na popas dorożka wioząca sofę. Dorożka opatrzona była nr. 36... To było podstawą dalszych dochodzeń Denisowa. Powrócił on do Częstochowy, zgłosił się na służbę i w trzy godziny później aresztował właściciela dorożki nr. 36, Wincetego Pianko. Aresztowany długo nie mówił, tłumacząc się uroczystą przysięgą... Dopiero zwolnienie go od przysięgi rozwiązało mu usta i w pierwszym zdaniu wskazał na towarzysza przegód dorożkarza nr. 32, Stanisława Pawlaka.

Spowiedź dorożkarzy.

Dnia 24 lipca około godz. 8 wieczorem na stację dorożek w pobliżu bramy Lubomirskich na Jasnej Górze przybył służący klasztoru i zamówiwszy obu dorożkarzy Pawlaka i Pianko, kazał wjechać w bramę Wałową na dziedziniec klasztoru, oświadczając, że jest do przewiezienia paka. Dorożkarze spełnili polecenie służącego i wjechali tylną bramą między mury klasztorne. Tam podszedł do nich jeden z księży Paulinów w czarnym płaszczu i oświadczył im, że musi wywieźć pakę z książkami pod Gidle... Za chwilę dwaj słudzy klasztoru wynieśli pakę obszytą w rogożę. Pakę umieszczono w dorożce, do której wsiadł służący księdza. Paulin zaś wsiadł do drugiej dorożki i polecił jej jechać za pierwszym pojazdem, który skierował się szosą ku Rzędzinom. Gdy do tej wsi dojechali, dorożkarz, wiozący Paulina, Pawlak, oświadczył, że ma przemęczone konie i skutkiem tego dalej jechać nie może, dodając, iż najlepiej będzie, jeśli ksiądz mu zapłaci za kurs, a sam przesiądzie się do dorożki, wiozącej pakę i służącego. Zatrzymano więc pierwszy pojazd przed karczmą na t. zw. popas, poczem Paulin zapłacił swego dorożkarza

Walczy anioł z dyabłem i porywa go w końcu do nieba, oznajmiając:

Z twojem piekłem skończyło się,
Zbyt tam było w swoim sosie —
Dziś za wszystkie dawne zbytki
Chodź do nieba, boś ty brzydki.

Do walki z chórami staje geniusz Morowski, na niego zaś rzuca się śmierć (Destrzepsz), nie może mu jednak zrobić żadnej krzywdy, gdyż Morowski jest nieśmiertelny. Rozpaczka biedna śmierć, że w szopce tej samych tylko nieśmiertelnych spotyka.

Wśród tych walk i nieporozumień przewijają się postacie trzech muz: Fra Filipa Lipcia Bogumińskiego, Eliasa Praksytelmanna etc. etc., kończy zaś Szopkę dziaduś Jan, służący Towarzystwa, skargami na zalegających z wkładkami członków.

Libretto „Szopki” napisali Bronisława Ostrowska i Bolesław Długoszowski.

Figurki, do których w części dostarczył rysunków J. Rubczak, rzeźbiły panie Romanowska i Broniewska, oraz panowie Ostrowski, Jakubowski, Głowiński, Bałzukiewicz i Łapiński.

Tow. art. polsk. w Paryżu ma zamiar wydać drukiem „Szopkę” w nadziei, że tym sposobem uzyska pewien dochód na swe cele.

IKSIKS.

i przesiadł się do dorożki z paką. Zapłacony dorożkarz wrócił do Częstochowy, dorożka zaś z Paulinem, służącym i tajemniczą paką pojechała dalej przez Rudniki, Witkowice do Kłomnic, kierując się stamtąd za wskazówkami służącego boczna drogą przez Zawady ku Gidłom. Głęboka noc już zapadła, gdy podróżni, minawszy Zawady znaleźli się na łąkach, gdzie zdala widniała w świetle księżyca wstęga wody.

Topienie trupa i uroczysta przysięga.

Tu kierownictwo objął służący księdza, Stanisław Załóg, polecił woźnicy zatrzymać dorożkę i przy jego pomocy zjął pakę z pojazdu; Paulin przypatrywał się, stojąc na drodze, jak dorożkarz ze Stanisławem Załogiem, obszytą w rogożę pakę zanieśli nad brzeg rowu i rozhuśtawszy dla nadania jej rozmachu, rzucili ją w wodę.

Stojący w czarnym płaszczu na drodze Paulin wstrzymał chcących się usadowić w pojeździe służącego i dorożkarza. Z pod płaszcza wydobyl krucyfik i drżącym ze wzruszenia głosem odezwał się:

— Zanim siądziecie do pojazdu, musicie na rany Zbawiciela przysiądź, że o tem, co tu zaszło, nigdy nikomu nie powiecie. Dla dobra cudownego obrazu naszej Panienki stało się, co się stać musiało.

Przysięgli obydwaj — zaklinając się na zbawienie duszy...

Już słońce wstawało, gdy zmęczone dorożkarskie konie dowlokły się z powrotem do Częstochowy; na drugi dzień znaleziono zwłoki zaszyte w sofie.

Pianko domyślił się odrazu, że odkrycie to ma związek z jego podróżą pod Gidle. Utwierdził się jeszcze mocniej w tem przekonaniu, gdy Załóg, spotkawszy go, rzekł doń: „Bój się Boga, nie mów nic o naszej podróży!” W jakiś czas potem, gdy policja zaczęła wypytywać dorożkarzy, czy który z nich nie wywoził sofę, Załóg, spotkawszy się z Pianką, powtórnie go zaklinał: „Niech cię ręka Boska broni przyznać się do czegokolwiek”.

O czem akt oskarżenia milczy?

Gdy Denisow zawiadomił policmajstra Czesakowa o rezultacie swych dochodzeń, ten na razie wyraził powątpiewanie, a następnie dopiero pod presją Denisowa szyfrowym telegramem zawiadomił gubernatora piotrkowskiego, Jaczewskiego i prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie. W czasie gdy odbywała się wymiana telegramów szyfrowych między Jaczewskim a ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych, Stołypinem, — Macoch i Załóg zbiegli z klasztoru w niewiadomym kierunku. Fama głosi, że ułatwiły im ucieczkę te sfery, które utknęły na pierwszym śledztwie w murach klasztornych. A wówczas jeszcze „panem sytuacji” klasztoru był Rejman, Welońskiego bowiem zatwierdzić nie chciały władze rządowe.

Tuszowanie wyników pierwszego śledztwa miało kosztować około 100 tysięcy rubli... Potwierdza tę famę odezwanie się b. przeora Rejmana do jednej z wiarygodnych osób (księdza): „Gdybym ja był przeorem, nie dopuściłbym do takich wyników śledztwa, choćbym miał dać 10 milionów rubli, choćbym miał zadłużyć Jasną Górę na długie lata!...”

Dnia 2 października w nocy policmajster Czesakow otrzymał rozkaz otoczenia klasztoru nocą wojskiem i policją i rozpoczęcia śledztwa w murach klasztoru...

Z chwilą wkroczenia policmajstra Czesakowa na Jasną Górę, przybyli do Częstochowy: naczelnik piotrkowskiej policji Kedczaj, Jerzy Wamquist, urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim i prokurator. Zawitali w kilka godzin i przedstawiciele „ochrany” łódzkiej i warszawskiej. W czasie, kiedy te organa śledcze zajęły się badaniem służby klasztornej, urzędnicy „ochrany” skwapliwie rewidowali podziemia klasztorne, szczególnie miejsce, gdzie znajdują się katabumby zakonników. Niestety, **wykrucie zbrodni Macocha nastąpiło zbyt wcześnie, nie zdążył on wykonać całkowicie swej misji prowokacyjnej, na spółkę z Rybakiem i Janem Kopczyńskim, ukrywając w podziemiach rzekomy arsenał i skład bibuły Narodowego Związku Robotniczego i... Frakcyi Niepodległościowej..**

C. d. n.

Fabryka chemiczna „Laokoon” we Lwowie

wyrabia z orzechów KOLA (zawierających kofeinę, kolaminę i theobrominę):

Granulki i Tabletki Kola „Laokoon”

działające wybornie w osłabieniach czynności serca, neurastenii i braku apetytu.

Cena 1 flakonu Granulek Kola Laokoon Kor. 2-50

Cena 1 flakonu Tabletek Kola Laokoon Kor. 2-—

Uprasza się o łaskawe zwracanie uwagi na napis „Laokoon”.

2621

Do nabycia we wszystkich Aptekach i drog.

Skład główny na Galicyę i Bukowinę:

PIETR MIKOŁASCH i SPÓŁKA, drogarzyska we Lwowie.



Obrońca w sprawach karnych 2053
Dr. Leon Reich we Lwowie, ul. Halicka 1. 21.
Dom r. Bałabana. Tel. 1767.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś wtorek (20. lutego). Rzym.-kat. Nicefora. Gr.-kat. Partenja.

Wschód słońca o godzinie 6:27 rano, zachód o godzinie 4:48 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę 21 lutego: (nowość): „Awanturnik”, kom. w 4 akt.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W środę dnia 21 bm. prof. gimn. dr. J. Kleiner: Zygmunt Krasiński. Zakł. fizyczny uniw., ul. Długosza 6. Początek o godz. 7.

J. Wł. Dawid wygłosi w środę 21 bm. staniem „Życia”, Stow. pol. akad. mł. post. w sali Instytutu technologicznego (Bourlarda 5) odczyt pt. „Krasiński i współczesny spirytyzm”. Nazwisko prelegenta uchroni odczyt przed marką sensacyjności, a zapewni tematowi rzeczywistość niezwykle i interesującą ściśle naukowe traktowanie. Początek o godz. 7:30 wiecz. Ceny miejsc: Krzesła 2 i 1 K, wstęp na salę 60 h, akad. 60 h. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni polskiej B. Połanieckiego.

„Rodzina” — oddział lwowski odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Wydziału centralnego, Rynek 18, I piętro.

O Wydział mieszkaniowy dla Lwowa.

Imieniem gminy miasta Lwowa Rada miejska uchwałą z dnia 1 lutego 1912 postanowiła przedstawić wniosek na utworzenie Wydziału mieszkaniowego dla miasta Lwowa. Magistrat podaje zgłoszenie tego wniosku do publicznej wiadomości, a zarazem wzywa wszystkie strony interesowane, w szczególności zaś zakłady ubezpieczenia społecznego, zjednoczenia i zakłady dla popierania sprawy mieszkaniowej, ażeby co do tego wniosku oświadczyły się w terminie nieodwołalnym do dnia 15 marca 1912.

Zjednoczenia i zakłady dla popierania sprawy mieszkań, które chcą przystąpić do wniosku gminy miasta Lwowa i w Wydziale mieszkaniowym młec swoich zastępców, winny przedłożyć równocześnie ze swem oświadczeniem: 1. ogzem-

plarz swojego statutu, 2. sprawozdanie o swej działalności dotychczasowej, 3. wykazać liczbę członków, 4. podać nazwiska członków przełożeństwa, 5. podać datę ukonstytuowania się, 6. wskazać sposób wybierania swoich przedstawicieli, którzy mają być powołani do Wydziału mieszkaniowego.

Zwraca się uwagę na postanowienia ustawy w myśl której za ogólnie użyteczne uważane są te zjednoczenia budowlane, których statut ogranicza dywidendę do najwyżej 5 proc. opłaconych udziałów i zapewnia członkom na wypadek rozwiązania spółki jedynie zwrot wpłaconych kwot udziałowych, przeznaczając resztę majątku na cele ogólnie pożyteczne, dalej, które liczą co najmniej 50 członków, istnieją przynajmniej od roku, mają swoją siedzibę w tutejszej gminie i rozwijają znaczącą działalność.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Wydział Towarzystwa wybrał na odbytem w sobotę posiedzeniu pp. Teofila Merunowicza i dra Aleksandra Vogia delegatami na zjazd Związku polskich towarzystw dziennikarskich w Krakowie, a zarazem uprosił ich, by reprezentowali Towarzystwo na uroczystości ingresu ks. biskupa krakowskiego, Ahama hr. Sapiehy do katedry na Wawelu. Pani redaktorowej Bożenie Miłskiej i innym paniom, które z całym poświęceniem się pracowały w Komitecie „Balu prasy”, uchwalił Wydział wyrazić jak najgorętszą podziękę za poniesione trudy i ofiarność.

„Psychologia społeczna”. Zapowiedziany na dziś (wtorek) szósty odczyt J. Wł. Dawida z cyklu: „Psychologia społeczna” odłożono. — O terminie odczytu uwiadomią komunikaty.

Nowa forteca? „Głos narodu” donosi, że ministerstwo wojny nosi się z projektem ufortyfikowania Złoczowa. Już od dawna myślano nad tem, by w Galicyi stworzyć silną fortecę, jako przeciwwagę rozmaitym apetytom zaprzyjaźnionych sąsiadów. W ostatnich czasach uznano sprawę za pilną pod wrażeniem kilku afer szpiegowskich. Wybór padł na Złoczów, ze względu na odpowiednie jego położenie i nadającą się do ufortyfikowania okolicę.

W tutejszych sferach wojskowych zaprzeczają doniesieniom „Głosu narodu”.

Niemiełe przejścia. By nie wpadać w znana tak bardzo melodyę codziennych skarg na porządki w mieście panujące, zaznaczamy z góry, że idzie nam w pierwszym rzędzie o tak zwane „pasaże”. Niech trafi ta uwaga w tych, którzy powołani są do utrzymywania porządków w takich przejściowych kamienicach, bramach i podwórzach.

W pierwszym rzędzie należałoby w pasażu Mikolascha rozpędzić klub codziennych bywalców od 10—15 i wyżej lat. Nie mówiąc już o bezpieczeństwie kieszeń, często bardzo uszy przechodniów narażone są na słuchanie bardzo niepożądanych słów i rozmów. Wogóle przyjęła się zasada, że wiele przyzwoitych kobiet unika przechodzenia pasażem tym, obierając raczej dłuższą okólną drogę.

Inną zupełnie cechą ma pasaż Hausmanna. Poza dużymi składami rozmaitych towarów, jak meble, dywany, herbata, artykuły techniczne — mieści pasaż Hausmanna, a względnie jest sam wielkim składem brudu i śmiecia. Wprost należy zatykać nos, chcąc sobie skrócić drogę przez pasaż Hausmanna, lub załatwić jakiś interes w jednym z tamtejszych sklepów. Ślota czy pogoda, mróz czy ciepło, — w pasażu Hausmanna zawsze błoto, brud i... niemożliwe powietrze.

Podnieśliśmy zalety dwu tych przejść jako najgłówniejszych i najwięcej używanych, może tych kilka uwag wywoła choćby mierny skutek. Oby!

Regulacja rzek Seretu i Suczawy. Dnia 21 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w sali posiedzeń rządu krajowego w Czerniowcach ankieta w sprawie regulacji rzek Seretu i Suczawy. Na ankietę tę zaproszono delegatów mi-

nisterstwa rolnictwa i ministerstwa dla spraw publicznych, posłów do Rady państwa, członków Wydziału krajowego i odnośnych interesentów.

Kradzieże kolejowe w Sadagórze. Od dłuższego czasu uskarżali się kupcy w Sadagórze, że im giną towary tak przy nadejściu jakoteż przy oddawniu na fracht towarów. W ostatnich czasach skonstatowała fabryka likierów S. Pikieret Co. większy ubytek spirytusu. Brakujące spirytualia znaleziono u stróża kolejowego w Sadagórze. Na zgłaszające się ciągle reklamacje na ubytek towarów ze strony kupiectwa, porozumiał się Zarząd kolejowy z komendantem krajowej żandarmeryi w Czerniowcach.

Na rozkaz komendy żandarmeryi, rozpoczął wachmistrz żandarmeryi w Sadagórze dochodzenie w tej sprawie i już po kilku godzinach udało mu się wysledzić bandę złodziejską złożoną ze stróża kolejowego, robotników kolej. i podurzędnika kolej., razem 5 osób.

O budżet robotniczy. Za przykładem innych państw, w szczególności Niemiec i Anglii, mają być obecnie i w Austrii podjęte próby statystycznego ujęcia dochodów i wydatków sfer niezamożnych, najbardziej drożyzną dotkniętych. Urząd statystyczny pracy przy ministerstwie handlu wdrożył akcję, mającą na celu postaranie się o szczegółowe rachunki gospodarskie rodzin robotniczych. Rodziny robotnicze biorące udział w tej akcji, otrzymując od wspomnianego urzędu bezpłatnie książki gospodarskie, do których zobowiązują się codziennie jak najdokładniej wpisywać wszystkie dochody i wydatki. W czynności tej mają im być pomocne organa urzędowe. Badania te na razie nie mogą obejmować całej Austrii, ale ograniczają się do większej liczby robotniczych rodzin wiedeńskich. Na zaproszenie statystycznego urzędu pracy zgłosiło się 15 bm. wieczorem około 40 robotników w sali posiedzeń wspomnianego biura. Szef sekcji dr. Martaja objaśnił cele tego rodzaju dochodzeń i podkreślił ich znaczenie dla naukowego zbadania stosunków robotniczych. Następnie objaśnił radca sekcyjny dr. Schiff zakładanie ksiąg i innych formularzy. Wszyscy obecni zgodzili się na stawiane im wymagania. W krótkim czasie mają być wciągnięte w tę akcję szersze koła robotnicze.

Czy jest sprawa polska w Europie? Na ten temat wygłosi Ignacy Daszyński odczyt w sali ratuszowej w sobotę 9 marca. Wobec ogólnego zainteresowania, jakie wzbudzi niewątpliwie ta prelekcja zarówno tematem, jak i osobą prelegenta i z powodu ograniczonej ilości miejsc w sali ratuszowej, należy wcześniej zamawiać bilety ustnie lub pisemnie w drogueryi P. Pawłowskiego (Akademicka 21). Dochód z tego odczytu przeznaczony na pomoc dla więźniów politycznych zaboru rosyjskiego.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Program III. seryi tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich, które rozpoczną się w czwartek dnia 22. b. m., obejmować będą następujące wykłady:

Dr. L. Biegeleisen: Kwestya włościańska w Galicyi, Cz. I. — Dr. S. Bienkowski: Kwestya robotnicza na tle stosunków przemysłu fabrycznego. — Dr. K. Ciesielski: Chemia na usługach przemysłu, Cz. II. Przemysł połączeń węgla. — Dr. K. Hartleb: Z przeszłości Uniwersytetu lwowskiego (1661—1911). — Dr. M. Janelli: Konfederacje w Polsce. — E. Kipa: Wojna 1812 roku (Napoleon a Polska). — Dr. J. Kleiner: Zygmunt Krasiński. — Prof. Uniw. dr. J. Łukasiewicz: Jak powstają odkrycia naukowe? (Z dziejów astronomii). — Doc. pryw. Uniw. dr. J. Modrakowski: O zatruciach. — Prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: Szkice z Ameryki południowej, Cz. II.

Ponadto urządza Zarząd P. W. U. przez szereg niedziel wykłady luźne w sali gimnastycznej szkoły kolejowej i w Czytelnicy Tow. Oświaty ludowej, przy ul. Gródeckiej 1. 32. Bliższe szczegóły podają afisze.

Zgubiono. Pugilares z 40 K i drobiazgami (w ul. Ruskiej), broszkę z szafirami i brylancjami wart. 110 K, pugilares srebrny z kilku halierkami, bransoletę złotą wart. 50 K, akta starostwa z Buczacza i rozmaite zapiski, lornetę złotą wart. 50 K w wozie tramwajowym, parasolkę japońską oryginalną (znalezne 15 K), torebkę damską z 10 K, łańcuszek złoty z wisiorkiem wart. 80 K.

Znaleziono. 13 kluczy na kółku, 9 kluczyków.

OBCOWANIE Z DUCHAMI ZMARŁYCH: 2314

:: Potęga Spirytyzmu ::

podręcznik do badań nieznanych sfer życia duszy, ze wskazówkami co do wywoływania zjawisk spirytystycznych, porozumiewanie się z duchami zmarłych i wydobywanie na jaw tajemnych sił duszy. Z licznymi psychicznymi dowiadzeniami, które można przeprowadzić każdej chwili, z dodaniem wskazówek co do zakładania kółek spirytystycznych i kierowania nimi. — Opracował dr. R. E. Kirchner. — Spolszczył dr. J. D. Z ilustracjami. Cena kor. 2—, z przesyłką pocztową kor. 2'35, za zaliczką kor. 2'55.

Wydawn. „Kultura i Sztuka” Lwów VIII. Kołłątaja 4

Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL

Występy pierwszorzędných artystów. Codziennie 2 komedye. POCZATEK O GODZ. 8. WIECZÓR. 2270

KARNAWAŁ.

20 b. m. „Raz dokoła”, wieczór z tańcami w salach Koła lit.-art. Początek o g. 8.

20 b. m. „Wielki wieczór wesółych ostałków” w salach Sokoła II.

— Wieczór z tańcami dla młodzieży w Kasynie miejskiem.

— Wieczorek podlotków w Kasynie urzędniczym, Rynek 1. 9.

— Ostatni Wieczorek karnawałowy, Stow. „Gwiazda”, w sali własnej, ul. Franciszkańska 1. 7.

21 b. m. Wesóły wieczór postny w Kasynie miejskiem. Początek o godz. 8.

24 b. m. Raut „Ogniska kobiet” i „Klubu społecznego naukowego” w salach Kasyna miejskiego.

Bal studentek. Jak już pokrótce donieśliśmy w „Porannej”, bal, skromnie balem studentek nazwany, udał się lepiej, niż to wyrazem „znakomicie” stwierdzićbyśmy mogli. Na rozkaz studentek, eufemistycznie zwany „zaproszeniem”, zjawili się jak jeden mąż, profesorowie i koledzy, by rzuciwszy codzienną powagę i ubrania, a wdziawszy fraki, pójść w tany z koleżankami i uczenicami. Więc rzekł sobie jeden i drugi filolog:

„...nunc pede libero pulsanda tellus...”

Filozofowie wspomnieli Nietzscheańską mądrość płasającą — i poszli płaszać, krążyć i przytupywać na sali Kasyna miejskiego.

Dostojnicy wszechnicy utworzyli korowód poloneza. Szli tedy przy uroczystych dźwiękach: rektor Finkel z prof. Kallenbachową, prof. Dembiński z prof. Twardowską, dziekan Wartenberg z prof. Opolską, prof. Milewski z p. Jordanową, prof. Twardowski z p. Lilienfeldową, poseł prof. Halban z p. Adamową Opolską, prof. Kallenbach z p. Ciesielską, prof. I. Zakrzewski z p. Herzigową, prof. Tołłoczko z p. Goldhammerową, prof. Raciborski z drową Łempicką.

P. drowa Opolska zwracała uwagę przepiękną toaletą z jedwabiu malowanego, krytego czarną koronką, p. Kallenbachowa i Twardowska miały toalety czarne haftowane, drowa Łempicka jedwabną białą, ubraną frendzlami i koronką, p. Lilienfeldowa czarną koronkową z białymi wstawkami koronkowymi; panienek zaś było niemal zbyt wiele, by je przejrzeć i w jakim takim porządku opisać. Oto, kogo pamiętam:

P. Ciesielska w bledo-niebieskiej sukni jedwabnej, krytej gazą, malowaną w kwiaty, Fleckerówna w błękitnej, zdobionej białą frendzlą i wstawkami, Goldhammerówna w różowej, krytej koronką, Herzerówna w niebieskiej, krytej marki-

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY
APTEKA F. GRALEWSKIEGO
= W KRAKOWIE =

FIGOL

NATURALNY
NADER PRZYJEMNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

SKŁADY WE
WSZYSTKICH
APTEKACH

zeta i koronkami, Immerdauerówna w różowej, Jokelówna w różowej *changeant*, krytej malowaną gazą i dżetem, *fichu* koronkowe, Kurysówna w niebieskiej, krytej gazą, siostry H. i Jan. Lillenfeldówny w gazie koralowej — u starszej na czerwonym tle, na wierzchu koronki białe, u młodszej na tle srebrnym pod tegoż koloru pokryciem koronkowym, Meyerówna w różowej ze złotymi wstawkami, Osbergerówna w różowej z koronkowymi wstawkami, pny Rosé w tegoż koloru (t. zn. różowych) tualkach, krytych gazą, Szepietowska w seledynowej, krytej malowaną gazą i zdobnej złotą bortą, Twardowska w białej haftowanej, Umańska w różowej, krytej malowaną gazą, Warmka w białej gazowej, Waydówna w czerwonej, krytej gazą, z koralami we włosach, Sianeczówna w szalu *crème* i markiza d'Erceville.

Tańce wypracowywano — po studencku. Więc wodził (nasi znani a niezawodni: Korlakowski, Majer, Wiatr i Zahaczewski) nie potrzebowali nawoływać, by tańczono „z życiem”, bo młodzi koledzy studentek tańczyli tak dziarsko i ochoczo, że obecni na sali notoryczni i nałogowi chwalczy czasów minionych, nie mogli wyjść z podziwu.

By-walec.

Bal związku studentów architektury. Wypoczęte przez niedzielę, wolną od zwykłych, codziennych zajęć, danserki, wyspani panowie wieczorem licznie bardzo zebrali się w salach Kasyna. Patrząc na panów, miało się wrażenie, że to kontynuacja balu medyków, lub reduty Koła literackiego.

Z pań wyróżniają się: p. Parecka w czarnej tualecie, Zeniukowa w sukni „fraise”, Borysławska w różowej z malowaną markizetą, Staniewiczowa w czarnej flitrowej, Stanisława Kosowska w białej aksamitnej, ubieranej koronkami, Pręgowska w czarnej z różami, Bardzka w „Ver de Nil”, krytej złotą siatką, Jaworska w czarnej z haftem francuskim, mecenasowa Olaszewska w białej atlasowej, krytej złotem, Różycka w kremowej „poppeline” z herbacianymi różami.

Aranżowali pp. Zahaczewski i Freschel. Znakomity zwłaszcza był biały mazur.

Raut Koła francuskiego, który się odbył onegdaj, wypadł pod każdym względem znakomicie. Na specjalną wzmiankę zasługują deklamacje pni inż. Heschelowej (ubranej we wspólną toaletę różową, krytą brukselskimi koronkami, flitrem i obszytą futrem), znanej recytatorki pny Latoszyńskiej (biała jedwabna suknia, kryta czarnym dżetem, obszyta gronostajami) i śpiew pny Cudnowskiej (seledynowa markizeta na kremowym jedwabiu). Tańce, po części oficjalnej przeciągnęły się — do białego mazura, do którego stanęło jeszcze 50 par.

Z toalet wyróżniły się: pny Borysiekiwiczówna (czarna etam. na malin. jedw. z chantille'owymi koronkami), Brandesówna (różowa, kryta koronką bruks.), Zajackowskiej (jedw. ver d'eau kryta różową mark.), Beluchowskiej (brokat, kryta jutą) i Dollerówna (biała markizeta na żółtym tle) i t. d.

Sport.

Galicyskie zawody saneczkowe w Przemyśle urządzone przez I. Przemyśl K. S. „San” i Jarosławski K. S. „Pogoń” w dniu 18. bm. zgromadziły na Lipowicach dość pokaźne grono naszych saneczkarzy. Wyniki zawodów następujące:

Bieg I. juniorów (saneczki pojedyncze). 1) Eustachewicz (I. P. K. S. „San”) 56'9 sek. 2) Chyrowski, (I. P. K. S. „San”) 60'2 sek. 3) Legnir ps. (J. K. S. „Pogoń”) 64.4 sekund.

Bieg II. (saneczki pojedyncze o mistrzostwo Galicji). 1) Jurand ps. (J. K. S. „Pogoń”), na piersiach 50'1 sek., siedząco 54'8 sek. 2) Edwin (J. K. S. „Pogoń”) na p. 49'1 sek., siedz. 57'1 sek. 3) Weinstein (J. K. S. „Pogoń”) na p. 49'1 sek., siedz. 65.1 sek.

Bieg III. (dwojaków o mistrzostwo Przemyśla). 1) Jurand-Edwin (J. K. S. „Pogoń”) 57'2 sek. 2) Kuchar V. ps.-Eustachewicz 57'8 sek. (I. P. K. S. „San”). 3) Eustachewicz-Chyrowski (I. P. K. S. „San”) 58'4.

W czasie zawodów zrobiono kilka zdjęć fotograficznych. Jury stanowili pp. dr. Jeziernicki, Rikki, Józowski, Burnatowicz i Parat. (m).

Zawody narciarskie A. K. T. zostały ołożone z powodu odwilży.

K. T. N. W sobotę wybrało się ze Lwowa 9-ciu członków Karpackiego Tow. narciarzy do Sławska. Narciarze pojechali w niedzielę przy sprzyjającej pogodzie koleją do Tuchli a stąd na nartach do wsi Lubrohory. Z tego miejsca stożkiem ruszyli na Daszkowiec (około 1200 m.), Małachin (ok. 1300 m.) i Kindrat (ok. 1200 m.). Z ostatniego szczytu zjechali do Tuchli i wieczorem przybyli do schroniska. Równocześnie wyruszyło 8 członków koła przemyskiego K. T. N. ze Sławska na nieodległy szczyt Trościanu (ok. 1280 m.), ze spadem do wsi Tarnawki, wyszli na Pliszkę (ok. 1000 m) i na Ilrę (ok. 1100 m.) ze zjazdem do Sławska. 2 osoby z K. T. N. zwiedzały Żelony szczyt (ok. 1000 m.). Śnieg na ogół dobry; na twardym podłożu warstwa świeża 5—10 cm. grubości. Temperatura przeciętna —3°.

KRONIKA KRAJOWA.

Czerniowce.

Wielkie sprzeniewierzenie w kasie bukow. „Towarzystwa Czerwonego krzyża”. Wyznaczona na dzień 19. bm. rozprawa karna przeciw zasuspendowanemu dyrektorowi kraj. urzędów pomocniczych Konstantemu Zencie, została odroczone do maja br., ponieważ oskarżony wniósł sprzeciw przeciw wniesionemu oskarżeniu. Suma sprzeniewieziona w kasie bukow. „Tow. Czerwonego krzyża” wynosi 62'158 koron, podczas gdy oskarżony nie może dać wyjaśnienia co do brakującej sumy 22.000 koron i odwołuje się na to, że deficyt pochodzi z czasu, kiedy on jeszcze nic nie miał do czynienia z manipulacją w kasie „Towarzystwa Czerwonego krzyża”. Dla brakujących 62.000 koron, przedłożył Zenta rachunki w kwocie 4.000 koron, wobec czego brakuje 58.000 kor. Zenta przyznaje się do sprzeniewierzenia sumy 36.000 koron. Do rozprawy powołano 38 świadków.

Literatura i sztuka.

Głuchoniemy autorem. (Alfred Władysław Garapich. Kościół święty to dzieło Boże i czemu świat go prześladuje. Lwów 1912).

Autor niniejszej broszurki, poświęconej metafizycznym rozważaniom o Kościele katolickim, jest człowiekiem głuchoniemym, tak jednak utalentowanym, że już w rok po ukończeniu nauki w zakładzie głuchoniemych potrafił napisać pracę literacką. Broszurka p. Garapicha jest podobnym dowodem bystrości umysłowej, jak wydane niedawno prace Heleny Keller głuchoniemej Amerykanki.

„Museion” wychodzący w Krakowie, w zeszycie za luty zawiera: „Od Platona do Plotyna (z dziejów estetyki greckiej) przez Michała Sobieskiego: „Z baład angielskich T. Percy'ego i W. Wordswortha” przekł. Jana Kasprowicza; „Ofiara Izaaka” (legenda) J. A. Herbaczewskiego; „Cyganka” Cervantesa (c. d.) przekł. Zdzisława Milnera; wiersze: „Powrotna nuta” Edw. Leszczyńskiego; „Oda wiosenna” Ksawerego Puśłowskiego; „Tercyn” Wład. Kościelskiego; „Uwiedźiona” idylla Teokryta przekł. L. H. Morstina; „Estetyka Zygmunta Krasińskiego” przez Adama Grzymałę Siedleckiego; „Studia estetyczne” (c. d.) przez Edw. Leszczyńskiego; Kronika; Książki; przegląd historyczny.

Wogóle zauważyć należy, że oba tegoroczne zeszyty „Museionu” obfitują w bardzo zajmującą treść literacką i stawiają to wydawnictwo w rzędzie najlepiej redagowanych wydawnictw artystycznych.

U Męciny-Krzesza. Popularny u nas i zagranicą twórca „Chopina” bawi od dłuższego już czasu we Lwowie dla wykończenia kilku zamówionych portretów. W jednym z hoteli zaopieczował sobie artysta pracownię, w której ukończył właśnie pyszny portret kobiety, dalej por-

tret matki z dzieckiem oraz akt młodej kobiety, uroczy i słodki, jak... przebudzenie się włosny. Wiadomo, obrazy Krzesza przemawiają do widzów przede wszystkim słodką kobiecych postaci. Artysta planuje dużą kompozycję, której treścią będzie... duch najpotężniejszego geniusza. muzycznego. I jeszcze jedną, ale i niedyskretya ma swe granice; o tem kiedyindziej.

Wielka encyklopedia ilustrowana przystępuje do opracowania III seryi, rozpoczynającej się od litery P. Jeden z pierwszych tomów tej seryi obejmie artykuł „Polska”, zredagowany według szczegółowego programu, w którego opracowaniu uczestniczą wybitne siły naukowe polskie. Zreorganizowano pracę redakcyjną, a protektorat nzd całem wydawnictwem objął Maurycy ordynat hr. Zamoyski.

Może więc wreszcie doczekamy się żywego tempa w tem tak pożytecznym i potrzebnym wydawnictwie, które od lat kilku wlecze się żółtym krokiem. Znane jest bon mot w Warszawie twierdzące, że wielka encyklopedia do „Polski” zdaje się nigdy nie dojść.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.

Od dnia 16. b. m. koncertuje w kawiarni „SPLENDID” przy ul. Sykstaskiej l. 19 **ŚLYNNA KAPELA FRANCUSKA**, którą udało się zarządowi z wielkim trudem zaangażować na kilka wieczorów w przejeździe do Petersburga. 3385

Porter żywiecki

najprzedniejszej sławnej jakości jest prawdziwy, jeśli na korku jest wypalony „PORTER ŻYWIECKI”. Ostrzega się przed naśladownictwem. 2254

Skład piwa żywieckiego

we Lwowie, Szymonowiczów 8. Tel. 762.

Dr. Henryk Begleiter

sek. oddz. chorób nerwowych szpitala powszechnego
ordynuje w chorobach nerwowych
2189 Lwów, Kopernika 5.

Dr. Fryderyk Aszkenazy

Obrońca w sprawach karnych 1873
ul. Mickiewicza l. 5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Wilhelm Lauterstein

b. elew kliniki dermatolog. w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz. 2068
ul. Pańska l. 6, parter. 2068

Okulista dr. August Jaworski

Specjalista w operacjach ocznych mieszka obecnie przy ulicy Wałowej 25. Telefon 1060. 2079

C. k. rząd. konc.

Zakład wojskowo-naukowy

St. Dobrowolskiego — Lwów, ul. Podlewskiego l. 9.

Kurs przygotowawczy do egzaminu uprawniającego do jednoroocznej służby wojskowej, t zw.

Intelligenz-prüfung

rozpoczyna się z dniem 1. marca br. Programy i objaśnienia bezpłatnie i franco. 2281

254 aprobowanych.

Urządzony wedle najnowszych wymogów i zaopatrzony w aparat roentgenowski

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Henryka Allerhanda

mieści się przy ul. Wałowej l. 11. 2296

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. GOLDSTEIN

po dokładnych specjalnych kursach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurtie ordynuje dla kobiet od 10 do 2324 12, dla mężczyzn od 2 do 5.

przy „l. Rejtana l. 4 (róg ul. Jagiellońskiej)

Przegląd prawniczy.

Rozszerzenie postępowania drobiazgowego według projektu ustawy o ulżeniu sądom.

Wedle obowiązującej ustawy jest postępowanie drobiazgowo dopuszczalne, jeżeli idzie o kwotę co najwyżej 100 K albo o przedmiot tejże wartości. Postępowanie to jest tylko przed sądami powiatowymi dopuszczalne, a przed Trybunałem tylko wtedy ma być postępowanie drobiazgowo prowadzone, jeżeli idzie o skargę sędzięgo lub przeciw sędziemu, a temsamem Trybunał jest po myśli § 79 u.j. właściwy i przedmiot sporu nie przedstawia wartości większej niż 100 K. Ponieważ przed Trybunałem są możliwe sprawy, w których nie idzie o przedmiot większej wartości, przeto projekt rządowy ustawy o ulżeniu sądom rozszerzył postępowanie drobiazgowo w tych wypadkach, w których zachodzi właściwość Trybunału po myśli § 94 n.j., a więc w których zastępca prawny domaga się od klienta honorarium w kwotach co najwyżej 100 K.

Postanowienie projektu jest odpowiednie, jest jednak o tyle niedokładne, że zajęć mogą wypadki, w których nie idzie ani o sprawę sędzięgo ani o sprawę adwokata, a mimo to wartość przedmiotu sporu wynosi mniej niż 100 K. Takie wypadki zachodzą, gdy idzie o spory przeciw masie konkursowej, w których Trybunał jest w każdym wypadku właściwy, tak samo o spory opozycyjne, lub inne ze stosunku egzekucyjnego wypływające. I w tych wypadkach jest wskazane prowadzenie postępowania drobiazgowego.

Faworyzując postępowania drobiazgowo, stanowi projekt rządowy ustawy o ulżeniu sądom, że w razie ograniczenia przedmiotu sporu do kwoty co najwyżej 100 K, ma być przed sądami powiatowymi prowadzone postępowanie drobiazgowo. W ten sposób będą środki prawne ograniczone w tych sprawach, w których już w I-szej instancji się okaże, że idzie o sprawę drobiazgową.

Postanowienie projektu jest niedokładne, nie uwzględnia bowiem tych przypadków, w których powód dla odebrania pozwanemu możliwości założenia środków prawnych podaje wartość przedmiotu sporu na kwotę co najwyżej 100 K. Często zdarza się w praktyce, że powód skarży o własność gruntu, służebność, ustalenie istnienia stosunku spółki itp. i podaje w skardze, że wartość przedmiotu sporu ocenia na kwotę 100 K. Wskutek tego osiąga powód postępowanie drobiazgowo, a pozwany niema możliwości zaczepienia ewentualnego wyroku środkami prawnymi, sądy bowiem przyjmują, że wartość przedmiotu sporu podana w skardze, wiąże sąd i przeciwnika tak w kwestyi właściwości sądu, jak i w kwestyi, czy postępowanie ma być zwykłym powiatowym, czy też drobiazgowym. Ta praktyka sądów jest zdaniem naszym mylna, od woli bowiem powoda nie może być zawisła, czy ukrócenie środków prawnych ma nastąpić, z tą praktyką jednak liczyć się należy i dlatego powinno się umieścić wyraźne postanowienie w projekcie, że sędzia winien na wniosek pozwanego badać wartość przedmiotu sporu, a gdy dojdzie do tego, że podano ją w kwocie zbyt niskiej, powinien wdrożyć zwykłe postępowanie przed sądem powiatowym, a nie drobiazgowo.

W projekcie rządowym znajdujemy jeszcze i tę lukę, że nie dopuszcza on do umowy stron, aby w sprawach powyżej 100 K, w miejsce postępowania zwyczajnego prowadzono postępowanie drobiazgowo. Ustawa z roku 1873 znała tego rodzaju umowę, niestety procedura nie przyjęła odpowiedniego postanowienia, które okazało się nader praktyczne.

Najwyższy Trybunał o żądaniu przez kupującego od sprzedawcy odszkodowania po myśli art. 355 i 356 u. h.

Przy kupnie handlowem musi kupujący określić sprzedawcy, jeżeli tenże dopuszcza się zwłoki w oddaniu towaru termin dodatkowy do dopełnienia umowy, w przeciwnym bowiem razie nie może żądać odszkodowania z powodu spó-

źnionego dostarczenia towaru. Jednym ze sposobów zagrożenia, jaki ustawa przewiduje, jest oświadczenie kupującego, że odstąpi od umowy jak gdyby ta nie została zawarta. Między kupca i sprzedawcę, będącemu w zwłoce, w sposób powyższy towar następnie odbiera i żąda równocześnie odszkodowania z powodu spóźnionej dostawy.

Według zapatrywania najwyższego Trybunału nie może kupujący w tym wypadku żądać więcej odszkodowania, a odbiór towaru z jego strony po bezskutecznym upływie terminu dodatkowego, a więc po rozwiązaniu umowy należy uważać za nową umowę stron.

Ze względu na to, że wypadki podobne zachodzą u kupców dość często, a zapatrywanie najwyższego Trybunału uważamy dla kupiectwa za doniosłe, przytaczamy poniżej wypadek, który niedawno rozpatrywał sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oraz motywa sądu najwyższego.

Pewien kupiec zaskarżył drugiego o zapłatę ceny kupna za dostarczony materiał drzewny. Pozwany zarzucił, że wprowadzić winien jest cenę kupna, jednakowoż podniósł do kompensaty pretensję wzajemną odszkodowawczą, powołując się na to, że z powodu spóźnionej dostawy poniósł szkodę wyższą, niż cena kupna. Szkody jednak żądał pozwany mimo przyjęcia towaru po określonym przez siebie sprzedawcy terminie dodatkowym i oświadczeniu, że odstąpi od umowy na wypadek niedopełnienia umowy w terminie dodatkowym.

Sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie, uwzględnił częściowo pretensję wzajemną pozwanego, przyjmując, że pozwany poniósł szkodę z powodu spóźnionej dostawy.

Sąd krajowy wyższy i najwyższy Trybunał zmieniły wyrok I instancji w ten sposób, że nie uwzględniły pretensji pozwanego odszkodowawczej, a w motywach podniósł najwyższy Trybunał co następuje:

Pozwany twierdził, że powód popadł w zwłokę nie dostarczając towaru i wobec tego oświadczył po myśli art. 355 i 356 u. h., że odstępuje od umowy. Dokonanie przez kupującego wyboru jednego z uprawnień przysługujących mu po myśli art. 355 u. h. stworzyło nową sytuację. Sprzedający nie miał więcej obowiązku dopełnić umowy ale i nie był obowiązany do wynagrodzenia szkody. Jeżeli w następstwie powód uczynił pozwanemu propozycję dostarczenia towaru, a pozwany tę propozycję bez zarzutu przyjął, to nie można więcej poruszać kwestyi zwłoki sprzedającego co do dopełnienia poprzedniego interesu; strony umówiły się bowiem o nowy termin dopełnienia, przyczem dopełnienie odbyło się bez zarzutu. Z prawem wyboru po myśli art. 355 u. h. z okazyi pierwszej zwłoki niema późniejsza umowa stron i rozwikłanie spornego interesu nie wspólnego; sprzedający był gotów materiał dostarczyć, kupujący zgodził się na to; sprzedający dostarczył materiał na czas, kupujący objął materiał bez zarzutu, dla braku więc zwłoki albo też zachowania się, nieodpowiadającego nowej umowie, niema żadnej podstawy do skonstruowania roszczeń odszkodowawczych z powodu spóźnionej dostawy. Wobec tego niema pozwany prawa powoływania się na poprzednie kolizje, które wskutek nowego układu usunięte zostały i niema prawa domagać się odszkodowania z powodu spóźnionego dopełnienia.

Pisemne poświadczenie zamówienia nie jest fakturą w rozumieniu § 88 ust. 2 nr. J.

Kupcy występują niejednokrotnie ze sporami przeciw swym dłużnikom przed sądem prorogowanym przez nich w pisemnym poświadczeniu zamówienia na tej podstawie, że to zawiera klauzulę „płatności i zaskarżalności” z § 88 ust. 2 nr. J. i zostało bez zarzutu przyjęte. Jednakowoż takie poświadczenie zamówienia, jakkolwiek zaopatrzone w klauzulę, wyżej wymienioną, nie może być uważane za fakturę, a przyjęcie takiego poświadczenia choćby bez zarzutu przez kupującego nie może uzasadnić szczególnej właściwości sądu z wyboru w rozumieniu cytowanego wyżej przepisu ustawy.

Takie zapatrywanie wyraził Najwyższy Try-

bunał przy sposobności rozpatrywania następującego sporu.

Pewien kupiec, we Lwowie zamieszkały, wniósł do sądu pow. S. I. we Lwowie przeciw kupcowi, poza Lwowem mieszkającemu, pozew o zapłatę ceny kupna za dostarczony temuż węgiel, przyczem właściwość sądu lwowskiego oparł na przepisie § 88 ust. 2 nr. j.

Na skutek podniesionego przez pozwanego zarzutu niewłaściwości sądu na tej podstawie, że poświadczenie zamówienia nie może być uważane za fakturę, uwzględnił sąd powiatowy podniesiony zarzut niewłaściwości sądu i skargę odrzucił.

Tę uchwałę zmienił sąd apelacyjny w ten sposób, iż nie uwzględnił zarzutu pozwanego niewłaściwości sądu. Najwyższy jednak Trybunał przywrócił uchwałę sądu I. do mocy prawnej, a w motywach podniósł między innymi:

Sąd niższy przypisuje znaczenie faktury przyslanemu pozwanemu przez powoda poświadczeniu zamówienia, na którym znajduje się dopisek „płatne i zaskarżalne we Lwowie”, jednak to nie jest słusznem. Faktura przedstawia rachunek, który odnosi się do udzielonego zlecenia i zawiera spis towarów razem z podaniem cen, przedłożonemu jednak poświadczeniu brak tych znamion, a nie można go też przyjąć za pisemny układ w znaczeniu § 88 ust. 2 nr. j., gdyż brak w niem oświadczenia pozwanego, iż umówił się z powodem o miejsce wykonania.

Z literatury prawniczej.

Franciszek Ksawery Fierich. „Z drogi administracyjnej na drogę prawa”. Kraków 1911. Autor zajmuje się w rozprawce powyższej instytucją odwołania się do drogi prawa, a nazywa odwołaniem się do drogi prawa „czynność strony niezadowolonej z orzeczenia władzy administracyjnej i szukanie w drodze prawa pomocy w tej samej sprawie prawnej już przez władzę administracyjną rozstrzygniętej, czy to dla skontrolowania postępowania władzy administracyjnej, czy też dla samoistnego powtórzonego przeprowadzenia tej samej sprawy w drodze prawa. Zdaniem autora, są dwa w ustawie nierozstrzygnięte problemy, względnie pojęcia, a to: „drogi prawa” i „spornej sprawy cywilnej”.

Wprowadzić drogę prawa prawidłowo nie jest ograniczoną, jednak względy utylitarne usprawiedliwiają wyjątki, w których ona ulega ograniczeniu, bądź to czasowemu, bądź warunkowemu, a ograniczenie to polega na tem, iż droga prawa stoi otworem dopiero po upływie oznaczonego czasu lub zawiśnię jest od spełnienia pewnego warunku. Przepisy, dotyczące się zaczepienia orzeczeń administracyjnych, dzieli autor na dwie grupy. Pierwsza z nich zachodzi tam, gdzie orzeczenia władzy administracyjnej są zaczepione w drodze skargi wobec sądów zwyczajnych w przedmiocie ważności postępowania lub celem wywołania po zbadaniu całej sprawy całkowitego lub częściowego zniesienia orzeczenia. W obu tych odniah mamy do czynienia ze skargą o charakterze środka prawnego („Rechtsmittelklage”), a obydwie postępowania, t. j. administracyjne i sądowe stanowią niejako jeden przewód procesowy, z których pierwszy ma charakter podstawowy, drugi charakter postępowania odwoławczego w formie kontroli orzeczenia władzy administracyjnej, a wyrok moc konstytucyjną, stosunek zaś ich do siebie jest tego rodzaju, iż droga administracyjna jest warunkiem drogi prawa.

Do drugiej grupy zalicza autor przepisy, gdzie ta sama sprawa sporna, która była już przedmiotem rozpoznania przez władzę administracyjną, staje się już przedmiotem rozpatrzenia sędziowskiego i gdzie sprawa dostaje się na drogę prawa, jakkolwiek orzeczenie władzy administracyjnej już ją załatwia.

Rozprawka ta jest przyczynkiem do nader trudnej kwestyi stosunku drogi administracyjnej do drogi prawa i jest może jedyną w literaturze prawniczej, omawiającą tę kwestyę. Jakkolwiek rozmiary jej są szczupłe, to jednakowoż musimy przyznać, że autor zdołał w niej dojść do pozytywnego rezultatu i że zadał sobie dużo trudu celem wyjaśnienia tego stosunku, co mu też w zupełności się udało.

Ekonomista.

W sprawie Zakładu ubezpieczenia zwierząt.

III.

Do zadań Związków powiatowych należeć powinno także:

Nadzorowanie Spółek lokalnych.

Nie ulega bowiem kwestyi, że Spółki lokalne będą wymagały ścisłego nadzoru i częstych rewizji kas i ksiąg. I dlatego właśnie nie trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób i z jakim pożytkiem ten nadzór będzie przez Zakład centralny wykonywany, gdy Spółki lokalne w kraju ilościowo się pomnożą. Chyba że Wydział krajowy ustanowi całą rzeszę urzędników-lustratorów jedynie na ten cel. A gdybyśmy i ten ostatni wypadek przyjęli, to zapytać się trzeba, czy koszty stąd wynikłe będą stały w prostym stosunku do wynikłych korzyści i czy to odpowiadać będzie zasadom racjonalnej gospodarki? Przecież nadzór będzie mógł być ściślejszy i częstszy, a co najważniejsze, z nieporównanie mniejszymi kosztami połączony, gdy będzie wykonywany z ramienia Związku powiatowego.

Również trudno sobie przedstawić, na czyjej opinii polegać będzie Zakład centralny przy zatwierdzaniu przewodniczącego Spółki i jego zastępcy. Przypuszczalnie zasięgać będzie w tym kierunku opinii może Wydziałów powiatowych. W każdym razie dowodzi to o potrzebie instytucji pośredniej między Zakładem centralnym a Spółkami lokalnymi a za taką uważać można jedynie Związki powiatowe.

Związki powiatowe miałyby do spełnienia jeszcze jedno, nader ważne zadanie. Związki te chcielibyśmy widzieć jako instytucje reasekuracyjne dla Spółek lokalnych.

Stosunek finansowy obu tych Związków byłby tak unormowany, że Spółki lokalne oddawałyby pewną ustaloną część swych dochodów do Związków powiatowych, w zamian za co te ostatnie pokrywałyby odpowiednią część kwoty, jaką pierwsze wypłacą swym członkom tytułem odszkodowania.

Zdaje się, że korzyści, wynikające z tego stosunku obu Związków są łatwo dostrzegalne.

Spółka lokalna odda wprawdzie część swych dochodów Związkowi powiatowemu, ale w zamian za to otrzyma od tegoż Związku poważną część kwoty, wypłaconej tytułem odszkodowania bez względu na stan swej kasy, a nie — według brzmienia projektu — z pomocy a i tę dopiero wtedy, gdy już cały dochód z premii, odsetki z tegoż i połowa funduszu rezerwowego, na wypłatę odszkodowania, zużyte będą. Przy projektowanej powyżej organizacji, wieśniacy chętniej przystąpią do zakładania Spółek, a do założonych Spółek jako członkowie, a zachęci ich do tego przeświadczenie, że w razie doznanej szkody, wypłacone im zostanie odszkodowanie bez zwłoki i że nie narażają się na to, aby w danym razie otrzymać zapomogę w zamian za opłacone premie.

W projektowanym przezemnie ustroju widoczna jest jeszcze i ta korzyść, że zarząd Związku powiatowego, jako bezpośrednio interesowany, będzie wywierał częsty i ścisły nadzór nad Spółkami lokalnymi, wobec czego zarządy tych ostatnich będą się wystrzegały powodów do ujemnych spostrzeżeń.

Tak, jak wskazanem byłoby, ażeby Związek powiatowy był instytucją reasekuracyjną dla Spółek lokalnych, tak samo byłoby pożądanem, ażeby Zakład centralny był także instytucją dla Związków powiatowych.

W tym wypadku te ostatnie przelewałyby pewną część swych dochodów, pobieranych od Spółek lokalnych, do kasy Zakładu centralnego, a ten znów w zamian za to pokrywałby część kwoty, wypłaconej przez te Związki Spółkom lokalnym.

Wynikiem takiego układu byłoby, iż na kwotę, wypłaconą przez Spółkę lokalną tytułem odszkodowania, złożyliby się w unormowanym stosunku członkowie Spółki lokalnej, członkowie

Związku powiatowego, a zatem członkowie wszystkich Spółek w powiecie i Zakład centralny, czyli wszyscy asekuraci całego kraju.

Wynikiem układu, że na kwotę, wypłaconą członkowi Spółki tytułem odszkodowania, złożyliby się asekuraci całego kraju, byłoby, że ta kwota rozlokowana by została na nader znaczną ilość osobników — a to jest właśnie główną zasadą każdej gałęzi ubezpieczenia.

Na pozór takie rozliczanie zdaje się być zawiłaniem matematycznym, trudnem do rozwiązania. Jest to jednak tylko pozór. Podobny rozdział szkód ma miejsce w państwowym Zakładzie ubezpieczeń zwierząt w Monachium, gdzie połowę odszkodowań, wypłaconych przez Spółkę lokalną, ponoszą wszystkie asekuracje Bawarii, a rozliczanie nie napotyka tam na żadne trudności i odbywa się raz do roku.

Wydział krajowy, przyjmując dla instytucji ubezpieczeń zwierząt organizację, podobną do naszkicowanego powyżej projektu, zyskałby i finansowo, bo na wydatki złożył się przecież dochód, wpływający od Związków powiatowych, a w dodatku zaoszczędziłby znaczne koszty, połączone z utrzymywaniem liczego personelu urzędników. Wtedy bowiem odpadłaby potrzeba delegowania lustratorów na wszystkie krańce kraju, celem zakładania spółek, brania udziału w walnych zgromadzeniach i rewidowania kas w poszczególnych gminach, a pozostałaby tylko potrzeba lustracji Związków powiatowych, czemu by jeden urzędnik bez trudności podołał.

Nie ludzę się wcale, jakoby projekt organizacji Zakładu krajowego dla ubezpieczeń zwierząt szczegółowo tu przedstawił. Nie miałem bowiem wcale takiego zamiaru. Pragnąłem jedynie w poczuciu czysto obywatelskiem oświetlić niektóre ujemne strony projektu Wydziału krajowego, zanim ten projekt stanie się ustawą, aby po wyrugowaniu zeń wykazanych niedomagań, przyszły Zakład ubezpieczeniowy mógł swe zadanie spełniać z powodzeniem i z prawdziwym pożytkiem dla kraju i jego ludności rolniczej.

Dr. OTTON LILLE.

Rewizya trasy kanałowej.

Jak już niedawno donosiliśmy, odbędzie się w najbliższych dniach zgodnie z brzmieniem ustawy z r. 1901 wzgl. z r. 1903 (dz. u. p. nr. 66/1901 i nr. 90/1903) rewizja trasy kanałowej w kierunku od Zatora na wschód celem skierowania drogi wodnej od Zatora nieco na północ pod miasto Oświęcim. Droga ta skieruje się następnie na południowy zachód ku Dziedzicom, gdzie znajdzie dalsze połączenie z mającym się budować kanałem w kierunku do Bogumina. W sprawie tej słyszeliśmy już wiele głosów — wypowiadali się fachowcy i niefachowcy — bardzo często nawet osoby, mające „osobiste” interesy. Nie od rzeczy zatem będzie przytoczyć głos osobistości zupełnie bezinteresownej, mianowicie inżyniera Bernutha, który wypowiada się w onegdajszym numerze „Grazer Tagblatt”.

Inżynier Bernuth, którego wywody podajemy w streszczeniu, wypowiada się w interesie g. a. l. drogi wodnej za doprowadzeniem kanału do rzeki Przemszy pod Oświęcimem i wyraża nadzieję, że po uzupełnieniu kłodnickiego kanału, który jest doprowadzony na wschód tylko do Gliwic, mieć będzie kanał galicyjski otwartą drogę do skanalizowanej rzeki Odry pod Koźlinem. W ten sposób otworzą się dla eksportu galicyjskiego nowe drogi, a kanał galicyjski stanie się ogniwem europejskiej drogi wodnej między morzem Czarnem a Bałtykiem w Szczecinie względnie z Hamburgiem.

Wywody inżyniera Bernutha pokrywają się w zupełności ze stanowiskiem, jakie w tej sprawie zajął poseł Kędzior. Galary polskie — przepłyną całą Europę środkową aż po Holandję i jakkolwiek koszt budowy kanału galicyjskiego będą znaczne, ale opłacą się sowicie. Gospodarcze produkty galicyjskie: ropa, parafina, minerały, drzewo, zboże i bydło znajdą nowe dogodne źródła zbytu w Niemczech, Holandyi a nawet i w Anglii, skąd tanią drogą wodną pociągać będzie Galicya na odwrót antracyt i inne wytwory,

potrzebne do podniesienia względnie utrwalenia przemysłu w kraju. Wywody inż. Bernutha mają wiele stycznych z poglądami inż. Konmana, mają dla nas pewną doniosłość, gdyż, pomijając tę okoliczność, że w sprawie nas żywo obchodzącej, zabrał głos znany fachowiec, ale także osobistość, której bezinteresowne wywody otworzą oczy ludziom, mającym odmienne zdanie co do zadań i trasy kanału.

Uregulowanie stosunków prawnych samoistnych agentów handlowych.

II.

To są w streszczeniu najważniejsze postanowienia projektu o prowizyi. Oczywiście wyłoniły się tu sprzeczne dążności agentów i fabrykantów. Aby tylko zasadnicze różnice podkreślić, należy zauważyć, że agenci domagają się znacznego rozszerzenia prawa wglądu w księgi handlowe mocodawców, czemu sprzeciwiają się stanowczo ci ostatni, którym także przyznanie agentom prawa do zaliczki na pretensye prowizyjne jest nie na rękę. Nadto domagają się agenci daleko idących świadczeń na wypadek, jeśli odbierze się im po pewnym czasie pracy zastępstwo, lub nie odnowi kontraktu bez winy z ich strony, albo jeśli agent stanie się wskutek choroby stale niezdolny do pracy, albo wreszcie w razie śmierci agenta po pewnym czasie pracy. W tych wypadkach należałoby wedle ich żądań przyznać agentowi, względnie jego żonie, niezaopatrzonym dzieciom lub rodzicom połowę prowizyi od interesów, które mocodawca w przyszłości zawrze z odbiorcami przez agenta pozyskanymi, a to przez pewną ilość lat i stosownie do tego, jak długo trwał stosunek agencyjny. Żądanie powyższe uzasadniają agenci tem, że mocodawca zebrałszy owoce pracy agenta, mógłby zerwać z nim dalszy stosunek agencyjny, celem zaoszczędzenia świadczeń tytułem prowizyi, i w ten sposób byt agenta i jego rodziny uzależnionoby zupełnie od dobrej woli mocodawcy. Zrozumiałą jest rzeczą, że fabrykanci o podobnem „ubezpieczeniu” agentów i ich rodzin ani słyszeć nie chcą, czego im zresztą wcale za złe brać nie można. Również sprzeciwiają się mocodawcy, wzgl. fabrykanci stanowczo przyznaniu agentom prawa retencji wzorów.

Drugą ważną grupą przepisów projektu, są postanowienia o ustaniu stosunku agencyjnego. Stosunek agencyjny kończy się wedle projektu, przez wypowiedzenie, przedwczesne rozwiązanie i w razie konkursu mocodawcy. Zasadniczo kończy się umowa agencyjna z upływem czasu, na który ją zawarto. W braku wyraźnego określenia czasu trwania umowy, może być stosunek agencyjny rozwiązany z upływem każdego kwartału kalendarzowego za poprzednim trzymiesięcznem wypowiedzeniem. Przed upływem czasokresu, na jaki zawarto umowę agencyjną, albo bez dotrzymania terminu wypowiedzenia, można stosunek agencyjny rozwiązać tylko z ważnych powodów, które mogą zachodzić tak w osobie agenta, jak też mocodawcy.

Powody te projekt ustawy szczegółowo wylicza. Są one po stronie mocodawcy następujące: niezdolność agenta do pracy, utrata zaufania do niego, złamanie istotnych warunków umowy przez agenta i otwarcie konkursu do majątku tegoż. Po stronie agenta: utrata zdolności do pracy, niedotrzymanie przez mocodawcę warunków umowy co do prowizyi i innych istotnych postanowień kontraktu, wreszcie zaniechanie prowadzenia przez mocodawcę działu, w którym agent pracuje. W razie przedwczesnego rozwiązania stosunku agencyjnego z winy jednej strony, przysługując drugiej prawo domagania się odpowiedniego odszkodowania. Jeżeli otwarto konkurs do majątku mocodawcy, ustaje stosunek agencyjny, lecz agent jest mimo to obowiązany w razie grożącego wskutek zwłoki niebezpieczeństwa dopóty kontynuować swe czynności, dopóki w inny sposób nie zaradzi się potrzebie.

Do powyższych przepisów projektu agenci zgłosili szereg poprawek. I tak domagają się wyraźnego przepisu, że termin wypowiedzenia nie może być drogą umowy skrócony poniżej 3 miesięcy i że musi kończyć się zawsze ostatniego

dnia w miesiącu, zaś w gałęziach, w których zwyczajowo istnieją pewne sezony, powinien termin wypowiedzenia łączyć się z upływem czasu sezonowego. Mocodawcy natomiast nie tylko nie godzą się na takie zmiany, lecz żądają z swej strony ustalenia terminu wypowiedzenia zupełnie inaczej. Wedle ich życzenia należałoby postanowić, że w razie zawarcia umowy agencyjnej, bez oznaczenia czasokresu jej trwania, obie strony mają prawo w każdej chwili za sześciotygodniowym wypowiedzeniem rozwiązać umowę agencyjną.

Dalszą kością niezgody między obiema grupami jest życzenie agentów, aby wstawiono do ustawy przepis, wedle którego miejscem dopełnienia obustronnych zobowiązań, wynikających z umowy agencyjnej, miałyby być miejscowości, w której znajduje się siedziba przemysłowa agenta; miejscowość ta miałyby także decydować o kompetencji sądu do rozstrzygania sporów z umowy agencyjnej. Oczywiście mocodawcy jak najostrzej zastrzegają się przeciw podobnemu „forytowaniu” agentów.

Ustawa, normująca stosunki prawne samostanowienia agentów handlowych, jest z pewnością na czasie. Należy ją jednak tak ukształtować, aby przedewszystkiem opierała się na zwyczajach obecnie w tej mierze obowiązujących i aby czyniąc zadość słusznym życzeniom agentów, nie obciążała zbyt sfer produkujących. Inaczej bowiem zamiast korzyści, łączących się z ustawowym uregulowaniem wzajemnego stosunku obu grup, ustawa taka mogłaby wywołać nieporozumienia i zamącić harmonię między niemi, konieczną do sprawnego współdziałania w życiu ekonomicznym. Będzie więc rzeczą powołanych czynników znaleźć drogę pośrednią: rozbieżne interesy obu grup połączyć i nadać im wspólny kierunek.

Dr. K. TRAWIŃSKI.

Lwów, 20. lutego.

Dostawy szewskie i rymarskie dla armii.

Szewcy i rymarze galicyjscy otrzymali na rok bieżący, względnie na lata 1913 i 1914 dostawę 38.547 par obuwia dla armii. Stanowi to 33 proc. ogólnej sumy obuwia, którego wykonanie zastrzeżone zostało dla szewstwa rękodzielniczego. Ogólna zaś wartość dostaw rymarskich wynosi 100.000 K, czyli około 33 proc. ogólnej sumy zamówień. Jest to rezultat względnie pomyślny, który zawdzięczać należy usilnym staraniom wszystkich trzech galicyjskich izb handlowych i przemysłowych i C. Zw. fabr. Ich zabiegom przypisać należy również, że dostawy rozdawane są na trzy lata, o ile interesowani dotrzymają warunków umowy i dostarczają wyrobów należytej jakości.

O udział w dostawach szewskich i rymarskich na rok bieżący ubiegało się w Galicyi 62 stowarzyszeń, t. j. 33 stowarzyszeń przemysłowych i 29 spółek wytwórczych. Z podanych ofert uwzględniono 52, a mianowicie: 28 stowarzyszeń przemysłowych i 24 spółek wytwórczych. Z tego wypada na okręg Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej 15 ofert, na okręg Izby handl. i przem. krakowskiej 7 ofert, a na okręg Izby handl. i przem. w Brodach 6. Pod względem ilości otrzymały okręgi tych izb: lwowski 17.196 par obuwia, krakowski 12.410 par i brodzki 8.841 par obuwia. Co się tyczy dostaw rymarskich, to dostały się one 1 stowarzyszeniu przemysłowemu oraz 3 spółkom wytwórczym.

Oświetlenie elektryczne m. Przeworska.

Gmina m. Przeworska zamierza zaprowadzić elektryczne oświetlenie. W tym celu wzywa przedsiębiorców do przedłożenia projektów i kosztorysów.

Telefony w Galicyi. Ministerstwo handlu przyznało Galicyi z nadzwyczajnego kredytu 20 milionowego, kwotę 3 i pół miliona K na linie telefoniczne międzymiastowe i miejskie. Idzie tu o budowę międzymiastowych linii: Kraków-Krzyszowice, Rozdół-Borynecze, Kraków-Mogiła, Krosno-Dukla, Kraków-Wieliczka-Chabówka-Rabka, Wadowice-Kalwaria, Sułkowice-Myslenice, dalej Czortków-Kozaczówka z odgałęzieniem Borszczów-Skała, Busk-Milatyn, Stryj-Stanisławów.

W toku jest budowa międzymiastowych linii: Lwów-Zaleszczyki z odgałęzieniem Czortków-Chorostków i Czortków-Stanisławów Lwów-Żół-

kiew-Sokal-Uhrynów z odgałęzieniem Żółkiew-Bełzec wreszcie Lwów-Śniatyn. Ministerstwo handlu zapewnia, że budowa tych linii będzie przeprowadzona stanowczo w r. 1912.

Dalej ze strony ministerstwa dano podobno uroczyste przyrzeczenie, że w roku 1912 rozszerzona będzie sieć telefoniczna w Drohobyczu, a zaprowadzona druga linia międzymiastowa ze Lwowa do Czerniowca, która przedłużona będzie aż do Suczawy.

Te wszystkie punkty planu telefonicznego rządu na rok 1912 będą kosztowały kwotę 2,360.000 K, a więc niespełna 12 procent z 20 milionów K nadzwyczajnego kredytu na telefony w państwie austriackim.

Ministerstwo handlu przyrzeka nadto, ale z rozmaitemi zastrzeżeniami, że włączy — o ile to będzie możliwe — w swój plan jeszcze na rok bieżący budowę linii: Sanok, Lisko, Kołomyja-Horodenka, Rozdół-Żydaczów-Żurawno, czyni także, ale również warunkowo, obietnicę co do rekonstrukcji i rozszerzenia linii lokalnych w Jarosławiu i Stanisławowie, oraz co do zaprowadzenia drugiej linii ze Lwowa do Tarnopola.

Ministerstwo handlu zamierza również usunąć w roku bieżącym wadliwość służby telefonicznej we Lwowie kosztem 500.000 K, ofiarowuje na rozszerzenie sieci kablowej w Krakowie 450.000 K, pół miliona K przeznaczonych jest na zaprowadzenie nowych i przełożenie kilku dawnych sieci abonentów, 300.000 K na nowe centrale telefoniczne, 400.000 K na konserwację połączeń tak telefonicznych, jak i telegraficznych, a 50.000 K na rekonstrukcję połączeń telegraficznych.

Telegraf Wiedeń - Warszawa - Petersburg oraz Łódź-Moskwa. Niedawno ukończone zostały pierwsze próby bezpośredniej komunikacji telegraficznej między Petersburgiem a Wiedniem przez Warszawę. Próba powiodła się zupełnie; zarząd telegrafów austriackich ma w kwietniu przystąpić do zaprowadzenia stałego połączenia z Petersburgiem. Wobec znacznej wymiany depesz między Łodzią a Moskwą, główny zarząd poczt i telegrafów ma zamiar utworzyć bezpośrednią komunikację telegraficzną pomiędzy Łodzią a Moskwą.

Konferencje eksportowe. Z inicjatywy biura eksportowo-informacyjnego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie odbędzie się w dniu 20, 21 i 22 lutego b. r. w sali posiedzeń krakowskiej Izby handlowej konferencje przemysłowców krakowskich i Zagłębia krakowskiego.

Na konferencje te zjedzie zastępca biura ze Lwowa. Zadaniem konferencji jest zaznajomienie stron interesowanych z celami biura eksportowo-informacyjnego zasięgnięcie informacji dotyczących eksportu towarów u nas wyrabianych, i zorganizowanie zachodnio-galicyjskiej sekcji eksportowej.

Konwencja brukselska. Porozumienie uczestników konwencji cukrowniczej w Brukseli, jak wiadomo, już nastąpiło. Rosya wywiezie w kampanii 1911/12 roku 21 milionów pudów, zamiast pierwotnie omówionych 12 milionów. W następnych czterech latach kontyngent wywozowy rosyjski powiększony zostaje o 1,500.000 pudów rocznie. Rozwiązanie tych trudności dotąd nie odbiło się na rynku cukrowniczym, którego uśposobienie jest słabe. Urzędowe zatwierdzenie umów nastąpić ma 26 b. m.

Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje nam: C. i k. konsulat w Rio de Janeiro podał dla kół interesowanych w eksporcie do Brazylii spis gazet (dzienników i tygodników) niemieckich wydawanych w tym kraju. Liczba tych gazet, a jest ich 33, służy jako wymowny dowód ekspansji niemieckiej w Brazylii.

Dostawa kamienia. Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowy na rzece Sanie pod Muniną—Sobiecinem—Jarosławiem w km. od 125-135 do 119-800, wykonać się mających w latach 1912, 1913 i 1914 odbędzie się dnia 28. lutego 1912 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Sanu w Przemyśle.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mającego kamienia wynosi około 18.000 m³.

Powyż podana ilość materiałów ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy

regulacji Sanu w Przemyśle i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe dnia oznaczonego na rozprawę, mają być wnoszone oferty.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 17. lutego 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11-20 do 11-50. Żyto gotowe 9-10 do 9-40. Owies obrobiony gotowy 8- do 8-30. Jęczmień pastewny 8- do 8-50. Jęczmień browarniany 8-50 do 10-50. Groch do gotowania 9- do 13-1. Wyka 10-50 do 11-50. Konieczyna czerwona 80- do 90-1. Konieczyna biała 115- do 135-1. Konieczyna szwedzka 75- do 90-1. Tymotka 70- do 75-1.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie.

Lwów, dnia 19. lutego 1912. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa. Pszenica prima 11-90 do 12-10. Żyto prima 9-40 do 9-60. Jęczmień prima 8-50 do 9-1. Owies pański prima 8-60 do 9-10. Kukurudza prima — do —. Rzepak zimowy 15- do 15-25. Siemię lniane — do —. Siemię konopne — do —. Tymotka — do —. Konieczyna czerwona prima 90- do 100-1. Konieczyna biała prima 100- do 125-1. Anyż płaski — do —, okrągły — do —. Groch do gotowania Wiktorja 12- do 13-1, zielony 14- do 16-1. Groch pastewny — do —. Bobik koński 8-50 do 9-1. Wyka 10-50 do 11-50. Otręby pszenne — do —, żytnie 12-50 do 13-1. Chmiel — do —.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn				
loco stacye paritas Tarnopol				
loco stacye paritas Sokal				
Z dostawą i oddaniem loco rafinerja Lwów	69-50	70-50	49-50	50-50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Tendencja bardzo silna.

Deszczułki posadzkowe

a to dębowe, jasionowe, jaworowe i bukowe, tudzież parkiet deseniowe z układaniem lub bez, dostarcza dla Lwowa, jak i prowincji z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi

Spółka sprzedaży i układania parkietów oraz deszczulek posadzkowych we Lwowie, Sykstuska 17. Tel. 1226.

Oferty na żądanie opłatnie.

2325

1. marca br.

następne 2 ciągnięcia

15 ciągnięć rocznie 15

	Główne wygrane:
1 los austr. czerw. krzyża	K. 60.000
1 „ włoski „ „	fcs. 30.000
1 „ węg. „ „	K. 30.000
1 „ Bazylika „ „	K. 30.000
1 „ serbski tytoniowy	fcs. 100.000
1 „ Joziv „ „	K. 30.000

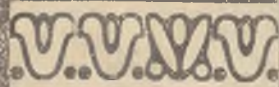
Razem 6 losów. Cena 360 K. w 36 ratach

mies. po K. 10-1. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Czeka i gazeta losowań darmo i opłatnie.

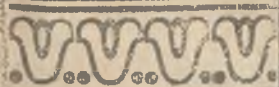
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY ROHATYN I ULAM we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

Sekundaryusz Dr. S. Oberlaender ordynuje w chorobach dróg moczowych, skórnych i wenerycznych
plac Smolki 1a, I. p.

**BIBUŁKI
SASSOWSKIE
TUTKI
HYGIENICZNE**



**P
R
O
M
I
E
Ń**



**5%
na rzecz
T. S. L.**

2096



Rzadka sposobność kupna!
10.000 par wysokich bucików do sznurowania.

3 pary wysokich bucików do sznurowania za cenę tylko 13 koron 75 hal.

Z powodu wstrzymania płatności jednej z największych fabryk, upoważniony zostałem tę pozycję bucików sprzedawać poniżej ceny fabrycznej. Sprzedaję tedy każdemu 3 pary wysokich bucików do sznurowania, z najlepszej czarnej skóry, z mocno kutymi podeszwami, nadzwyczaj eleganckie, w najnowszym fasonie, w każdym żądanym numerze lub według miary w centymetrach, wszystkie 3 pary tylko za kor. 13.75. Każdą parę otrzymuje się ściśle według wzorów dla panów lub dam. Wysyłka za zaliczką przez **Pierwszy chrześcijański dom eksportowy obawia Franz Humana** Wiedeń II/2, Aloisgasse 3/32. 2140

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH



i DRUKARŃ DOMOWYCH
SZYLDY, NAPISY EMA-
LIOWANE i METALOWE,
MARKI PIECZĄTKOWE
(NALEPKI) DO LISTÓW,
NUMERATORY NAJNOW-
SZEJ KONSTRUKCYI.



ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 50. — Tel. 2042 VIII.
454

Plantacol wypróbowany specyfik prze-
ciw katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzie-
ci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

Plantacol z kodeiną dla dorosłych
przeciw uporczywemu kaszle-
wi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie zaś dla cho-
rych piersiowo. **Cena 2 K.**

Wyrób i główny skład wysyłkowy

Apteka pod „Hygią” Emila Jezierskiego

dzierżawca B. SCHEINBACH

Lwów, ulica Gródecka l. 30.

Telefon 1181,

1319

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków To-
warzystwa wzajemnego kredytu w Mikulińcach,
Stowarz. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia
28. lutego 1912 o godz. 6-ej wieczorem w loka-
lu Stowarzyszenia z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM.

- 1) Referat Dyrekcyi o przyjęciu i zatwierdzeniu statutu Stowarzyszenia dnia 21. grudnia 1911 na konstituującym Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa w Tarnopolu odby-
tem przez założycieli Stowarzyszenia pod-
pisanego.
- 2) Zmiana §§. 14, 15, 17, 19 i 31 statutu.
- 3) Ewentualny ponowny wybór 3 członków Dy-
rekcyi.
- 4) Wybór 6 członków Rady nadzorczej na prze-
ciąg lat trzech.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej, składającej się z 3
członków na rok 1912.
- 6) Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z kosztów
założenia Stowarzyszenia.
- 7) Wprowadzenie Towarzystwa w życie.
- 8) Ustanowienie płacy Dyrekcyi.
- 9) Wnioski członków.

Mikulińce, dnia 17. lutego 1912.

2322

DYREKCJA.

Protokołowana firma. Fabryka wódek,
rozolisów, rumu i likierów

Jakoba i Adolfa MOSCHLA
LWÓW-ZHIESIENIE. — Tel. 1756.

poleca swoje wyroby: wódek, spirytusu, najlepszego
rumu, kontuszówki, żytniówki, rozolis, likiery
po najtańszych cenach i ręczy za najlepszą usługę.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną
pocztą. 2067

BRONIE

wszelkich najnow-
szych systemów:
dubeltówki, trój-
lufki, sztucery, rewolwery, browningi, pi-
stolety, flobery etc. poleca najsumiennie

c. k. uprzyw.

**FABRYKA BRONI
I. Nowotny, Praga**



Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę,
oraz bogato zaopatrzony skład okazowy w
Domu handlowo-komisowym 2231

B. MASZKOWICZ i J. LINDNER

Lwów, ul. Łackiego l. 8.

Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo!

Szukam urzędnika

dla korespondencji niemie-
ckiej, polskiej i francuskiej.
N. Katzner, Podwoleczyska.
2318

Ichtiomentol

najlepszy środek
przeciw reuma-
tyzmowi, nerwo-
bolom, podagrze,
postrzałowi. Do
nabycia wszędzie
Cena flaszki z o-
pisem użycia 1 K.

Apteka Edelmana
Sambor.

Pocztą 5 flaszek
za 6 K., 10 fla-
szek 10 K. franco.
2006



Dla soli potasowej
opust frachtowy 50%

Dobre nawożenie -
obfite zbiory!

umożliwia każdemu rolnikowi
podniesienie wydajności swej
roli.

SÓL POTASOWA

o gwarantowanej zawartości 40—42 prc. potasu
wzmacnia osłabioną wskutek mrozów oziminy,
podnosi ilościowo i jakościowo plon zbóż ja-
rych, okopowych, jarzyn i t. p.

Kainit stassfurcki zawiera 12.40—15% potasu.

Jeneralna Reprezentacja
dla Galicyi i Bukowiny:

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki 18.
Cenniki i broszurki
darmo i oplatnie.

Wyszynk naszego słynnego w świecie piwa

Salvator

odbywa się w Monachium stosownie do **starego
zwyczaju i tradycji** w marcu. Wysyłka wagonów
już się rozpoczęła. 2292

Dla pewności, że prawdziwy „Salvator” a nie
jedno z wielu naśladownictw tegoż może się do-
stać do rąk, należy **baczyć na poniżej odbitą
i na każdej beczce uwidocznioną markę
ochronną, której nazwa „Salvator” jest prawnie
chroniona.**



Towarzystwo akcyjne „Paulanerbräu”
Browar Salvator
Monachium.

Skład: **MAX WIXEL i SYN**, główny skład piwa, Lwów-Galicya.

Atylki gumowe francuskie antyseptyczne
tuzin po 6 kor.,
3 kor., 12 kor.
franko wysyła po
powyższych ce-
nach **dystrybucyjnie**
jedyny zastępca
prawdziwych
wyrobów gumo-
wych francuskich
Aptekarz Edelman
2005 Sambor.

NOWO ZAŁOŻONY SKŁAD
MEBLI M. B. KICZALES,
znanego dekoratora, Lwów,
Łukasieńskiego 2 (róg Teatral-
nej) poleca we wszelkich ja-
kościach kompletne urządze-
nia sypialni, jadalni itp. Ulgi
w spłatach. 3388

Puder kryształ. HELIOS

najlepszy puder teraźniejszo-
ści, drobna ilość wystarczy do
wywołania znakomitego efe-
ktu. Odznacza się tem, że
nie szkodzi i nie zatyka po-
rów skóry. Nadaje twarzy
wyraz dyskretnej matowej
białości. Cena pudełka 3 K.
Bram kryształowy Helios K. 1.50.

Mydło kryształ.
Helios K. — 80
Wszędzie do na-
bycia. Wysyła się
razem franko za
5K. Próbkę pudru
kr. Helios wysy-
ła za przesłaniem
50 h. w markach
opłatnie (franc.)
**Laborat. kos-
metyczne Aptek-
ki Edelmana -
Sambor.**

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd.

DWORZEC GŁÓWNY.

Przyjazd.

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
5:40	8:22*	2:45*	6:03	11:10	Kraków	5:43	7:00*	1:30*	5:50	9:50
—	8:45	—	7:30*	12:25*	Kraków	7:30	10:15	1:10*	8:25*	9:22*
—	—	—	7:30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3:30	—	—	Rzeszów	—	—	1:10	—	—
—	—	5:46	—	—	Niszana	—	—	—	7:15M	—
6:15	10:40	2:18*	8:46	11:18	Podwołoczyska	7:20	11:55	2:10*	5:40	10:30
—	—	2:25	—	—	Krasne	—	10:45*	—	10:10	—
6:10	9:15*	2:20*	—	10:48	Czerniowce	8:05	—	2:05*	—	9:34
—	9:37	—	—	2:50*	Czerniowce	—	—	5:52	6:26*	12:05*
—	—	3:05	—	—	Stanisławów	—	10:25	—	—	—
—	—	—	6:29	—	Kolomyja	—	—	—	5:45	—
6:00	7:30	1:45	6:50	11:28	Stryj	7:28	11:40	4:25	6:45	11:00
7:30	10:02B	1:45	6:30	—	Ławoczne	7:28	—	4:25	10:19B	11:00
7:30	10:02B	1:45	6:50	—	Pustomyty	7:28	11:40	4:25	6:45	10:19B
6:35	9:05	3:40	—	10:40	Sambor	8:00	9:58	1:40	9:00	—
6:35	9:05	2:15D	3:40	10:40	Lubiec	8:00	9:58	1:40	9:00	12:45D
6:35	9:05	—	3:40	—	Sianki	—	9:58	1:40	9:00	—
7:35	—	2:28	7:49	11:35E	Rawa ruska	7:33	—	1:26	8:00	—
7:35	—	2:28	—	—	Bełzec	—	—	1:26	8:00	—
7:35	—	2:28	7:49	—	Sokal	7:33	—	1:26	8:00	—
6:06	10:05F	12:30H	4:18L	8:20A	Brzuchowice	7:00	8:32F	1:26	5:18F	9:35A
7:22F	—	2:50G	6:31F	—	Brzuchowice	7:23	11:05F	1:46H	7:45L	—
7:35	—	2:28	7:49	11:35E	Brzuchowice	—	—	3:48G	8:00	—
8:20	10:25J	1:35C	3:05J	6:00	Janów	8:15	1:11J	4:30	9:25J	10:00C
8:40	—	—	5:29	—	Jaworów	8:10	—	3:59	—	—
—	—	5:58	6:16	—	Podhajce	—	11:15	—	10:20	—
5:58	—	—	6:16	—	Winniki	—	11:15	—	10:20	12:16K
7:50	—	5:20	—	—	Stojanów	—	10:04	—	6:30	—

PODZAMCZE.

6:30	11:00	2:33*	9:09	11:33	Podwołoczyska	7:01	11:35	1:55*	5:16	10:13
—	—	2:52	—	—	Krasne	—	7:49*	—	10:27	—
6:12	—	—	6:30	—	Podhajce	—	10:54	—	6:24	9:57
6:12	—	1:30	6:30	10:40K	Winniki	7:26	10:54	6:24	9:57	12:00K
6:12	—	—	5:33	—	Stojanów	9:42	—	6:11	—	—

ŁYCZAKÓW

6:31	—	—	6:51	—	Podhajce	—	10:36	6:06	9:36	—
6:31	—	1:49	6:51	10:59K	Winniki	7:08	10:36	6:06	9:36	11:43K

* pociąg pospieszny — na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 10/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 0/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.

PRĄDZÓJ JANOWSKI.

Pierwsza Janowska młodość.

S. Blatta

w Janowie k. Lwowa

założona w r. 1850

poleca swoje znakomite mio-
dy jasne i ciemne, oraz czy-
sty wosk pszczelny. Specyjal-
ność: stary miód a la Malaga.
Wszędzie do nabycia. 3267



Maszyny

wszystkich systemów, oraz
pończosznice — poleca firma.

A. Malimon
Lwów, Włowa 1. 9.

Wyroby trykotowe z praso-
wni M. Miniewskiej. Cenniki
darmo i opłatnie. 2010

Komu zależy na pięknych
bujnych włosach — nie-
chaj stale używa wypró-
bowany aseptyczny pro-
szek do zmywania włosów

„SZUM”

pakiet 25 hal.

Wszędzie do nabycia. 1642



ADWOKAT DR. SCHORR
w PRUCHNIKU poszuku-
je zdolnego i rutynowanego
koncypienta z 1. kwietnia. —
Reflektanci zechcą podać do-
wczasową praktykę. 3388

Kino-teatr „Stella Mare”

w sali przy ul. Gródeckiej 2a. Zmiana
programu od 16. do 17. lutego. W piątek 16.,
sobotę 17. i niedzielę 18. bm. popularne
przedstawienie, złożone z 10-ciu nume-
rów, ceny miejsc zwykłe. W poniedziałek 19. i wto-
rek 20. bm. przedstawienie dla młodzieży z prelek-
cjami podczas przerwy po 40 hal. na wszystkie
miejsc. Początek codziennie o godz. 5:30 po poł.
w święta i niedziele o 2:30 po poł. 3225

CES. KRÓL.

UPRZYW.

Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Filie:

- Kraków,
- Czerniowcach,
- Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

Ekspozytury:

- Stanisławowie,
- Podwołoczyskach,
- Homoszele.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

nakutechnia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela
:: :: wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej :: ::

Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wyplaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów
losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów
przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy,
oprocentowuje takowe po 4 1/2 od sta, wydaje na wkładki

książeczki.

Kwoty do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie
bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

186